Rumunia i problem „Wielkiej" Ukrainy

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, sobota 21 stycznia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 20

Zaostrzenie kursu antykartelowego

Dyskusja nad ograniczeniem nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach w Komisji sejmowej

Warszawa, 20. 1. (PAT) Wczoraj obradowała pod przewodnictwem pos. Lechnickiego Komisja przemysłowo-handlowa, która rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o porozumieniach kartelowych.

Projekt ten referował pos. Sikorski Przed omówieniem szczegółów, sprawozdawca zilustrował całokształt zagadnienia kartelowego w Polsce, stwierdzając, że

po uzgodnieniu dodatnich i ujemnych momentów w tym zagadnieniu zdecydowanie przeważa moment ujemny.

W długiej dyskusji zabierali głos niemal wszyscy członkowie Komisji, przy czym wszyscy przedstawiciele rolnictwa konstatowali szkodliwość karteli, które, utrzymując się zazwyczaj na gospodarczo nieuzasadnionym poziomie, hamują konsumcję artykułów przemysłowych na wsi oraz rozwój tych dziedzin przemysłu.

Po wyjaśnieniach wicemin. Rosego i referenta,

Komisja zgodziła się pójść na rządowy projekt ustawy, będący niewątpliwie zaostrzeniem obecnego stanu prawnego,

z tym, że do projektu tego wprowadzono szereg istotnych poprawek.

Jako drugi punkt porządku dziennego rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P.

o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.

Referent tego projektu pos. dr. Machlejd podkreślił, że ustawa zmierza do ograniczenia nadmiernych wynagrodzeń władz spółek akcyjnych i niewypłacających dywidendy w ogóle albo dywidendę za niską.

Zagadnienie to jest bardzo aktualne ze względu na to, że w szeregu spółek akcyjnych większość akcjonariuszy cały zysk obraca na pensje władz i w tym stanie rzeczy

liczne rzesze drobnych akcjonariuszy, które lokowały swe oszczędności w akcjach, nie otrzymują żadnego dochodu, ani nie mogą wycofać swych kapitałów,

gdyż akcje, nie przynoszące dochodu, nie mają żadnego popytu na rynku.

Po wywodach referenta zabrał głos podsekretarz stanu Adam Rose, który udzielił członkom Komisji szeregu wyjaśnień.

Dyskusję nad projektem odroczono do następnego posiedzenia Komisji.

Dymisja wiceministra Jastrzębskiego?

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — l. r.). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie wiceminister Opieki Społecznej Jastrzębski ma ustąpić z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce ma być mianowany dyr. Tadeusz Garbusiński z B. G. K.

Audiencja amb. Potockiego u prez. Roosevelta

Waszyngton, 20. 1. (PAT.) Prezydent Roosevelt przyjął na dłuższej audiencji ambasadora R. P. Potockiego

Kandydatura p. Kwapińskiego na prezydenta m. Łodzi

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — l. r.) Na odbytym plenarnym posiedzeniu CKW PPS w Łodzi przy udziale p. Kwapińskiego, po wysłuchaniu sprawozdania z akcji wyborczej, plenum przyjęło do wiadomości i zatwierdziło kandydaturę p. Kwapińskiego na prezydenta miasta Łodzi.

Sprawa kandydatów na wiceprezydentów i ławników nie była omawiana. Stanie się ona aktualna dopiero po zatwierdzeniu przez władze wyboru. Sprawa kandydatur na wiceprezydentów należy poza tym do kompetencji CKW PPS.

Jaką drogą pójdzie polityka Str. Ludowego

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — l. r.) Najbliższe posiedzenie Nacz. Komitetu Wyk. Stronnictwa Ludowego zajmie się uchwałą Rady Naczelnej w sprawie porozumienia z innymi stronnictwami. Sprawa ta ma być wszechstronnie przedyskutowana i ma podobno zapaść uchwała, że mimo rozmów z innymi partiami będzie utrzymana niezależność polityki Stronnictwa Ludowego.

Dyplomy dla ofiarodawców na F. O. N.

Warszawa, 20. 1. (PAT) Ministerstwo Spraw Wojskowych z tytułu zarządzenia Funduszu Obrony Narodowej przystąpiło do wydawania dyplomów ofiarodawcom na F.O.N.

Dyplomy te, artystycznie wykonane przez art. mal. p. Wątorka pod kierunkiem p. prof. Chrostowskiego, rozsyłane będą po całym kraju i za granicą według kolejności złożenia daru, a nazwiska ofiarodawców, którym rozesłano dyplomy, będą ogłaszane okresowo (miesiącami) w „Polsce Zbrojnej".

Dr Br. Wojciechowski przewodniczącym Lwowskiego Okręgu O. Z. N.

Warszawa, 20. 1. (Tel. własny). Szef OZN gen. Stanisław Skwarczyński przychylił się do prośby sen. prof. L. Kolankowskiego, o zwolnienie go z dotychczasowego stanowiska przewodniczącego Lwowskiego Okręgu OZN i wyraził mu podziękowanie za dotychczasową pracę organizacyjną.

Jednocześnie Szef OZN mianował dr Br. Wojciechowskiego dotychczasowego zastępcę przewodniczącego Lwowskiego Okręgu OZN, — przewodniczącym tegoż Okręgu.

Projekt ustawy o uregulowaniu stosunku Żydów do Państwa Polskiego

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — l. r.) Jak donosi prasa

posel Kieńć przesłał do Klubu OZN-u projekt ustawy w sprawie częściowego uregulowania stosunku osób narodowości żydowskiej do Państwa Polskiego.

Projekt ten będzie musiał przejść przez te szczeble władz OZN, które mają zastrzeżony głos w tego rodzaju sprawach. Dopiero wówczas będzie się mógł stać ewentualnie przedmiotem obrad Koła parlamentarnego.

Regulamin Koła w punkcie 22 podkreśla sprawę zgłaszania wniosków następująco: „Władze Koła decydują o zgłaszaniu projeków ustaw, wniosków, interpelacyj i wszystkich poprawek do ustaw i wniosków, oraz rozstrzygają w przedmiocie głosowania i wyboru w Izbach i Komisjach". Art. 19 Regulaminu Koła mówi: „Członkowie Koła we wszystkich pracach i wystąpieniach w Izbach winni stosować się do wskazówek władz Koła."

Dwie koncepcje w sprawie Instytutu Romana Dmowskiego

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — l. r.) W kołach Stronnictwa Narodowego ścierają się dwa zasadnicze poglądy na charakter mającego powstać Instytutu Romana Dmowskiego.

Starzy działacze pragną widzieć w Instytucie

placówkę naukowo - historyczną Stronnictwa Narodowego.

Młodsi natomiast zgadzają się z tym, że

Instytut Romana Dmowskiego powinien uzyskać szerszą platformę

i przeprowadzają tu analogię z Instytutem Józefa Piłsudskiego.

Na czele Instytutu miałby stanąć Jędrzej Giertych.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — l. r.) W szeregu miast i miasteczek województw zachodnich Rady miejskie uchwaliły nazwać ulice nazwiskiem Romana Dmowskiego. Dużo dlatego zdziwienia wywołał fakt, że

Rada miejska w Poznaniu, złożona w 75 prc. z członków Stronnictwa Narodowego, która odbyła w ub. tygodniu posiedzenie inauguracyjne, zupełnie tą sprawą się nie zajęła.

Podobno stoi to w związku z bardzo ostrymi tarciami w łonie partii na terenie Poznania

P. Mosdorf w Zarządzie Gł. Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — l. r.) W kołach zbliżonych do Stronnictwa Narodowego utrzymują, że p. Mosdorf, niefortunny b. wódz b. ONR-u ma być kooptowany w najbliższym czasie do Zarządu głównego Stronnictwa Narodowego.

Rumunia i problem „Wielkiej” Ukrainy

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.—l. r.) Sztuczny rozgłos, nadany t. zw. „problemowi ukraińskiemu“ przez pewne koła na zachodzie Europy, które wolałyby odwrócić uwagę od zagadnienia kolonii i repartycji surowców, a skierować ją ku wschodowi kontynentu, wywołał w opinii rumuńskiej nie małe wrażenie. I, rzecz charakterystyczna,

o ile w pierwszej fazie tych prasowych alarmów opinia rumuńska zachowywała zupełny spokój, o tyle właśnie w dniach ostatnich zaznaczyło się zgoła uchwytne zdenerwowanie.

Biorąc bowiem za dobrą monetę różne propagandowe elaboraty, publikowane w prasie zachodnio-europejskiej, dzienniki rumuńskie doszły zrazu do wniosku, że Rumunii problem ukraiński nie dotyczy, a ogranicza się jedynie tylko do Czecho-Słowacji, Polski i Sowietów. Były więc takie curiosa, jak artykuł jednego z dużych dzienników politycznych („Semnalul“), aprobujący „aspiracje narodowe Ukraińców“.

Dyskutowano też szeroko o „niebezpieczeństwach“, grożących Polsce, a przede wszystkim Sowietom, ale nie znalazła się ani jedna uwaga, poświęcona aspektowi tej sprawy od strony rumuńskiej. W istocie zaś

Rumunia posiada więcej Rusinów,

niż cała sławetna „Ukraina Podkarpacka“ parocha Wołoszyna, bowiem

oficjalne dane wymieniają cyfrę 560.000, podczas gdy sami Rusini rumuńscy twierdzą, iż jest ich około 700.000.

Należy do tego dodać około 500.000 Rosjan besarabskich, którzy w wypadku jakiejś komplikacji międzynarodowej zadeklarowaliby niewątpliwie solidarność z Rusinami, a dojdziemy do przekonania, że

również i Rumunia posiada swoją etniczną kwestię ruską.

Kwestia ta ma zresztą i inne jeszcze oblicze, a mianowicie strategiczne wiążące się z pytaniem,

jaką drogą

miałaby iść obca interwencja zbrojna ku sowieckiej Ukrainie.

Desant na wybrzeżach zatoki fińskiej, podobnie jak i stworzenie bazy przez opanowanie jednego czy dwóch państw bałtyckich, to pomysły oczywiście nie realne. Jeszcze mniej szans urzeczywistnienia posiada projekt przemarszu przez Polskę, po uprzednim „zastraszeniu“ jej.

150 polskich dywizji pierwszej linii odbiera na pewno ochotę wszelkim interwencjonistom do prób tego rodzaju.

Pozostaje więc

droga ostatnia: Czechy — Ruś i północna Rumunia.

I ta droga jest również mocno niewygodna, bo dość trudno sobie wyobrazić nowocześnie uzbrojone wojsko, wyposażone w ogromne ilości sprzętu motorowego i artyleryjskiego, z olbrzymimi taborami i służbami pomocniczymi, maszerujące wąską gardzielą karpato-ruską.

Alarmiści jednak, naginający rzeczywitość do fantazji, przewidują, że

Rzesza mogłaby wymóc na Węgrach zgodę na przemarsz wojsk.

W takim wypadku pozycja Rumunii stałaby się arcydelikatna. Odmówić otwarcia granic — to narazić się na konflikt z wielokrotnie silniejszym nieprzyjacielem, zgoda na przemarsz — to pewnik, że Sowiety nie będą czekać za Dniestrem czy pod Odesą, ale przyjdą się bronić chociażby do Mołdawii, na dogodne strategicznie pozycje rumuńskich Karpat. W obu więc wypadkach perspektywy nie wesołe.

Jak już podkreśliliśmy — hipotezy te są, w obecnej sytuacji,

zgoła abstrakcyjne.

Skoro jednak tak wiele i to jeszcze bardziej nierealnie dyskutowało się w prasie międzynarodowej o „zagrożonej“ pozycji Polski, należy zwrócić uwagę i na rumuński aspekt problemu, co jest tym bardziej uzasadnione, że — jak pisaliśmy wyżej — właśnie w ostatnim czasie pojawiły się tego rodzaju obawy i niepokoje w Rumunii. Opinia tutejsza zdawać sobie poczyna jednocześnie sprawę, że

ani wbrew Polsce, ani nawet mimo Polski nie ma mowy o żadnych ukraińskich planach. Pozycja Polski jest tu kluczowa i decydująca.

Stąd niezwykłe wręcz zainteresowanie Bukaresztu dla wizyty ministra Becka w Berchtesgaden.

Fakt, że spotkanie polskiego ministra spraw zagranicznych z kanclerzem Rzeszy odbyło się w atmosferze szczerości, że ponownie podkreśliło znaczenie, jakie Rzesza przywiązuje do dobrych stosunków z Polską, wywarł tutaj uspakajające wrażenie.

Budżet emerytur i zaopatrzeń inwalidzkich w senackiej Komisji budżetowej

Warszawa, 20. 1. (PAT.) Na posiedzeniu wczorajszym, komisja budżetowa Senatu, załatwiła preliminarz budżetu emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensji. Sprawozdanie o preliminarzu emerytur i zaopatrzeń złożyła sen. Szelągowska, ilustrując zmiany, jakie zostały wprowadzone do poszczególnych pozycji w porównaniu z budżetem tego działu w roku ubiegłym.

Dekretem Prezydenta R. P. z dnia 19. 11. 1936 r.

rozciągnięto moc obowiązującą przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego.

W dyskusji sen. Wolf nawiązując do postanowień dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, przyznających 75 procent zaopatrzenia emerytalnego, otrzymywanego przedtem ze skarbu czesko-słowackiego,

prosi w imieniu ludności Śląska Zaolziańskiego o nowelizację tego przepisu,

uważając go za krzywdzący dla tej ludności.

Sen. Bisping zapytuje, jakie sumy byłyby potrzebne, aby wyrównać do jednego poziomu emerytury oficerów zemerytowanych przed 1 lutego 1934 i po tym terminie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Grodyński: Jeżeli idzie o dynamikę rozwojową budżetu emerytur, to zastasowaliśmy pewne hamulce po przez zredukowanie znaczne przenoszenia na emerytury poprzez t. zw. stan nieczynny. W roku 1933 odsetek takich przeniesień w emeryturach cywilnych wynosił 6.15 procent całości przeniesień na emeryturę, natomiast w roku 1936 spadł on do 0.5 procent. Obecnie jednak zaczyna coraz wydatniej działać moment osiągnięcia granicy wieku, a także zły stan zdrowia, tak że np. w roku 1937 mieliśmy około 70 procent przeniesień na emeryturę z powodu złego stanu zdrowia.

Następnie preliminarz budżetu rent inwalidzkich i pensji zasłużonych referował sen. Wolf. Po zobrazowaniu zmian w stosunku do roku ubiegłego, sprawozdawca stwierdził, że ogólna ilość inwalidów, pobierających zaopatrzenie, wzrośnie wobec przyłączenia Zaolzia, a ponieważ przeciętna wysokość zaopatrzeń jest zbyt niska i może ulec w najbliższej przyszłości zmianie, przeto jest wskazane, aby uchwaloną przez komisję budżetową Sejmu sumę w wysokości 103.301.000 zł., zatwierdzić. Jest to suma, preliminowana na mocy poprawki pos. Wagnera.

Następnie sprawozdawca omówił dział pensji, popierając proponowaną przez pos. Wagnera zmianę tytułu tego działu na

„pensje zasłużonych“.

Objęci są tu weterani, odznaczeni orderem Virtuti Militari, Krzyżem zasługi za dzielność, b. skazańcy polityczni, uczestnicy walk o niepodległość, odznaczeni Krzyżem Niepodległości.

Sen. Malinowski zabrał głos w dyskusji, prosząc pana ministra o przeprowadzenie rewizji aktów tych osób, które pobierają zaopatrzenie jako uczestnicy walk o niepodległość.

Wiceminister Grodyński:

Co do zagadnienia, poruszonego przez p. senatora Malinowskiego, to sytuacja Ministerstwa Skarbu jest w tej dziedzinie bardzo trudna. W swych decyzjach co do przyznawania rent b. więźniom politycznym, opiera się Ministerstwo Skarbu na uchwałach i na kwalifikacjach specjalnej komisji kwalifikacyjnej, badającej te sprawy.

Sen. Lechnicki popiera stanowisko sen. Malinowskiego.

Sprawozdawca sen. Wolff, raz jeszcze podkreśla wagę zajęcia się losem inwalidów, znajdujących się za granicą, którzy znajdują się w najgorszym położeniu, gdyż nie korzystają z różnych udogodnień, jakie mają inwalidzi w Polsce.

Na tym porządek dzienny wyczerpano.

Prezes międzynar. komitetu b. kombatantów ks. Coburg Gotha przybywa do Polski

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.—l. r.) Prezes międzynarodowego stałego komitetu b. kombatantów, znanego pod skrótem CIP, do którego należy 12 narodów biorących udział w wielkiej wojnie, gen. ks. Edward Sachsen Coburg Gotha przybędzie do Warszawy w odwiedziny do polskich kombatantów. Prezesurę CIP piastuje książę niespełna rok. Obecnie sekretarzem generalnym CIP jest red. Kazimierz Smogorzewski. Delegacja zabawi w Warszawie 26 i 27 stycznia i 1 dzień w Krakowie.

Ks. Coburg Gotha towarzyszą prezesi 2 wielkich wojennych organizacyj gen. Hans Oberlindober, prezes Związku Ofiar Wojny i gen. Wilhelm von Reinhardt, prezes Związku Wojaków Niemieckich.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Rano mglisto, w ciągu dnia chmurno z drobnymi opadami, zwłaszcza na południu, a z rozpogodzeniami postępującymi od północy.

Kim jest milioner radiowy?

P. Czesław Nowak, wójt w Łyścu dzięki szczęśliwemu zrządzeniu losu stał się od wczoraj osobistością znaną w całej Polsce. Jego radiowa karta rejestracyjna w kolejnej numeracji ogólnej uzyskała numer 1.000.000. P. Nowak dostanie książeczkę oszczędnościową na 4.000 zł., a jego fotografie ukażą się w pismach ilustrowanych.

Kim jest ten milioner radiowy?

P. Nowak pochodzi z Wielkopolski. Urodził się przed 38 laty w Gnieźnie. Gimnazjum ukończył w Poznaniu. Brał udział w powstaniu wielkopolksim, służąc w oddziale łączności, a później w wojskowej radiostacji poznańskiej. Podczas wojny bolszewickiej wyrusza z przesłaną z Francji radiostacją polową do Żytomierza. Jako radiotelegrafista jest obecny w Mińsku przy pertraktacjach z bolszewikami o preliminaria pokojowe.

Gdy skończyła się wojna, p. Nowak rozpoczął studia na Politechnice w Warszawie. Otrzymał t. zw. pół dyplomu, lecz warunki materialne sprawiły, że kariera jego potoczyła się inną drogą. Przez jakiś czas był mierniczym w Poznańskim, pracował następnie w Wielkopolskim samorządzie rolniczym, przed 4-ma zaś laty przeniósł się do Małopolski. Dziś jest wójtem gminy w Łyścu pod Stanisławowem.

Radiosłuchaczem jest od wielu lat. Ostatnio zamieszkał we wsi Drohomirczany koło Łyśca i w związku z tem przejestrował się jako radioabonent.

P. Nowak jest entuzjastą radia, sam zrobił sobie odbiornik lampowy. — W ostatnich dniach stycznia na zaproszenie Polskiego Radia uda się do Warszawy i weźmie udział w audycji radiowej, jaka nadana będzie w związku z osiągnięciem cyfry miliona radioabonentów.

CHMURY NAD FRANCJĄ

Po monachijskiej klęsce systemu równowagi europejskiej, opartej na statucie Ligi Narodów, z niemałym zdziwieniem czytaliśmy prasę francuską, która niemal z zapałem zachęcała Niemcy do ekspansji na Wschód. Brak orientacji co do istotnych zamierzeń Berlina i Rzymu na najbliższą przyszłość, pozwalał widocznie Francuzom żywić nadzieję, że pospieszne zawarcie paktu o nieagresji z Berlinem rozwiąże ręce Niemcom na Wschodzie i zachęci ich do szukania w tym właśnie kierunku nowych zdobyczy terytorialnych i gospodarczych. — Ukraina stała się w tym okresie jednym z najpopularniejszych tematów dzienników paryskich, a taki „Matin" do dziś dnia zamieszcza na pierwszej stronie portrety Metropolity Szeptyckiego wraz z tendencyjnymi artykułami na temat położenia ukraińców w Polsce.

Ze zdziwieniem obserwowaliśmy zachowanie się francuskiej opinii publicznej i oficjalnych sfer, które zamiast zdobyć się w takich historycznych momentach na obiektywną ocenę sytuacji, wyładowywały swą złość i rozczarowanie na Polsce i Polakach. Tandetna i na jednostronnych inspiracjach Benesza oparta polityka Paryża w środkowej Europie, z chwilą załamania się nie zdobyła się na rewizję własnych błędnych założeń. Zamiast nowej koncepcji, uwzględniającej nowy stan rzeczy, zatrąbiono na odwrót ze środka i wschodu Europy. Tak jak przedtem Wschód ten z przesadnym szumem i z brakiem należytego zrozumienia wartości Moskwy, wciągano do czynnej polityki na forum genewskim, tak teraz na odmianę z równym pośpiechem usiłowano w tym kierunku skierować dalszą ekspansję Berlina. Teraz kolej na „Gdańsk... na Kłajpedę... na korytarz", grzmiała wielkimi tytułami prasa francuska. Dla nasyconych rentierów miało być pociechą, że dzięki nowym zaborom na wschodzie, będą mogli spać spokojnie, nie obawiając się widma wojny. Najpoważniejsze czasopisma francuskie usypiały czujność swojej opinii publicznej mapami przedstawiającymi Ukrainę, zbudowaną przez Niemców na obszarze od Sandomierza do morza Azowskiego.

A tymczasem jak grom z jasnego nieba spadły na Francję nowe kłopoty. Przyszło wołanie o posiadłości afrykańskie, o Tunis, o Korsykę, ba! — nawet o Niceę... Przyszło pełne poparcie żądań włoskich przez opinię i prasę niemiecką, a równocześnie przyszła zapowiedź wizyty min. von Ribbentropa w Warszawie w piątą rocznicę podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o wzajemnej nieagresji. Sam wybór terminu wizyty dowodzi, że obu partnerom zależy na uwypukleniu wagi i znaczenia, jakie przywiązują do tego dokumentu, będącego od lat 5-ciu podstawą dobrych stosunków polsko-niemieckich.

W chwili, gdy nad ustępliwymi państwami zachodnimi gromadzą się coraz gęstsze chmury dynamicznej akcji kolonialnej — w tej samej chwili nad nieustępliwym Wschodem następuje przejaśnienie. Konferencja w Berchtesgaden i wizyta warszawska min. von Ribbentropa w połączeniu z przewidzianą na połowę lutego rb. wizytą w Warszawie min. hr. Ciano — to jeszcze jeden drwiący uśmiech rzeczywistości w kierunku chimerycznych i małostkowych sterników francuskiej polityki.

Nie piszemy tych słów dla jakiejś taniej i dziecinnej satysfakcji. Przeciwnie, dyktuje je nam głęboka troska o dalszy rozwój sytuacji. Pragniemy przede wszystkim wykazać, że Francja w ostatnich latach nie potrafiła się zdobyć na szeroką i wielką politykę. Nad jej poczynaniami dominuje psychika drobnomieszczańskiego skąpstwa. Za taką politykę płaci się nie tylko złotem, ale i utratą — cenniejszego nieraz od złota — prestiżu moralnego.

W czym szukać przyczyny takiej postawy wielkiego narodu?

Czytałem gdzieś w jakimś podręczniku geografii, że zarówno wady, jak i zalety Francuzów wywodzą się z położenia geograficznego ich kraju. Francja, to raj na ziemi, toteż nic dziwnego, że Francuzi są ze siebie i ze swej ojczyzny bardzo zadowoleni. Dlatego też nie bez słuszności uważa się Francuzów za naród najbardziej samolubny i zasklepiony w sobie ze wszystkich narodów świata.

Tenże sam geograf napisał, że *ostateczna przyczyna wszystkich trudności, w jakich tonie życie współczesne, leży w tym, że Francuzi nie interesują się niczym, co sięga poza granice ich kraju.* Dla nas, po tylu wspólnych przeżyciach i po ostatnich doświadczeniach, ten sąd o Francuzach wydaje się bardzo trafnym. Rozumiemy przyczynę ostatnich niepowodzeń i załamań polityki Paryża i dlatego pragnęlibyśmy, by Francuzi jak najszybciej serio i poważnie zainteresowali się i tym, co leży po za ich granicami i żeby zaprzestali budowania polityki na radach kibiców w stylu Benesza.

St. Starz.

Zwycięstwa wojsk gen. Franco
w marszu na Barcelonę

Burgos, 20. 1. (PAT) Radiostacja wojsk gen. Franco komunikuje, iż w dniu wczorajszym

wojska narodowe posunęły się naprzód o około 10 km, zajmując szereg miejscowości, jak: Pons, Laspoblas, Calloret i Laviota.

Na froncie południowym niesprzyjający stan pogody zahamował operacje. Na odcinku Limones oddziały gen. Franco odparły szereg zaciekłych ataków przeciwnika.

Salamanka, 20. 1. (PAT) Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi, iż poza m. Pons wojska gen. Franco zajęły kilkanaście miejscowości w Katalonii, posuwając się o dalsze 6 km naprzód. Wojska barcelońskie mają wielu zabitych.

Wojska gen. Franco wzięły do niewoli około 2.000 jeńców, w tym dwie kompanie karabinów maszynowych. Zdobyto również 5 czołgów.

Na froncie środkowym panuje kompletny spokój. W nocy bombardowano lotniska Prat i Canuda pod Barceloną, a także fabrykę materiałów wybuchowych w Palames.

Lerida, 20. 1. (PAT) Oddziały nacierające na wschód od Montblanch, zajęły miejscowości Sandemi i Las Poblas na wschodnim brzegu rzeki Gaya. Na odcinku środkowym frontu katalońskiego wojska gen. Franco znajdują się w odległości 12 km od m. Igualada.

Oddziały nacierające z Taragony na wschód wzdłuż wybrzeża morskiego znajdują się w odległości 60 km od Barcelony.

Na odcinku północnym po zajęciu m. Pons wojska gen. Franco nacierają w kierunku szosy Solsona—Manresa.

Komuniści angielscy żądają
dostarczenia broni Barcelonie

Londyn, 20. 1. (PAT) Około 500 komunistów udało się wczoraj wieczorem na Downingstreet celem wręczenia premierowi Chamberlainowi petycji, domagającej się dostarczenia broni Barcelonie.

Dwom demonstrantom pozwolono wejść do gmachu, by złożyć wspomnianą petycję, podczas gdy pozostali usiłowali przemocą dostać się do gmachu, lecz policja rozproszyła demonstrantów.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 20. 1. (PAT) W dniu 19 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych, który ma na celu ujednostajnienie stanu prawnego na wszystkich odzyskanych terytoriach oraz dalsze wprowadzenie na tym terenie przepisów polskich, następnie przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień traktatu handlowego pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Argentyńską z sierpnia 1938 r.

Z kolei Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie bezpośredniej działalności gospodarczej Państwa. Uchwała ta reguluje: 1) zasady nadzoru nad tworzeniem przedsiębiorstw państwowych oraz nabywaniem udziałów w przedsiębiorstwach z funduszów skarbowych, 2) zasady nadzoru na działalnością przedsiębiorstw państwowych i mieszanych, oraz 3) zasady likwidacji przedsiębiorstw i udziałów w przedsiębiorstwach.

Konsumcja węgla
na Kresach Wschodnich

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.—l. r.) Dane statystyczne wykazują, że w ostatnich czasach zwiększył się wzrost konsumcji węgla kamiennego na Kresach Wschodnich i południowo-wschodnich. Wzrost ten datuje się już od r. 1397, w którym to roku na pierwsze miejsce pod względem konsumcji węgla, wysunęło się województwo wołyńskie.

Konsumcja węgla w województwach południowo-wschodnich wzrosła w mniejszym stopniu niż we wschodnich, lecz wzrost jest większy, niż w innych połaciach kraju. Wzrost konsumcji w różnych miejscach kształtował się niejednolicie, jakkolwiek daje się zauważyć większy wzrost w ośrodkach mniejszych.

Kongres inżynierów miernictwa

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — l. r.) W dniach 19 i 20 lutego z inicjatywy Koła Inżynierów Mierniczych przy Stowarzyszeniu Techników Polskich odbędzie się w Warszawie w gmachu Politechniki pierwszy kongres inżynierów miernictwa, poświęcony sprawom organizacyjnym, technicznym, społecznym i zawodowym.

Kto wygrał?

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dzisiejszym ciągnieniu 4 klasy Loterii Państwowej, padły następujące główniejsze wygrane:

5.000 zł. na nr. — 111367.

50.000 zł. na nr. — 11507 76498.

10.000 zł. na nr. — 148448.

5.000 zł. na nr. — 355 48820 102904 122843 126402 159717.

2.000 zł. na nr. — 795 4463 7400 19479 47103 58519 60053 64132 814492 96497 108652 109377 112415 112906 126481 134838 136987 141213 144051 155456.

1.000 zł. na nr. 1712 4985 17783 19797 29675 36487 53939 63672 63948 69069 75507 79827 81439 81525 84660 89528 100769 107036 109927 118438 127180 128949 143170 144372 145493 150609 152347 158153.

IDĄC DO PRACY, POMYŚL O TYCH, KTÓRZY PRACY NIE MAJĄ I ZŁÓŻ DATEK NA RZECZ ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM

Debaty w sejmowej Komisji budżetowej

POLSKIE RADIO W OGNIU KRYTYKI

Żydowskie żale i ukraińskie pretensje

Warszawa, 19. 1. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej przed dalszą rozprawą budżetową pos. Głowacki referował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1938/39. Projekt rządowy zawiera zwiększenie kredytów o 16,955.000 zł. Zwiększenia te są złączone z zawarciem przyjaznych stosunków dyplomatycznych z Litwą i z przyłączeniem Zaolzia do Rzeczypospolitej. Prócz tego jest jeszcze pozycja 80.000 zł. na zakupno parceli obok gmachu ambasady polskiej w Berlinie. Sprawozdawca w uzgodnieniu z rządem proponuje jeszcze zwiększenie kredytów o 1,500.000 zł. na K. O. P.

Łączna więc kwota dodatkowych kredytów wyniesie 8,455.000 zł.

Na pokrycie nowych kredytów będą służyły: zwiększone wpływy z podatku dochodowego oraz zwiększenie wpłaty monopolu spirytusowego do skarbu państwa.

Wicemin. skarbu Grodyński stwierdza uzgodnienie z rządem poprawek, zwiększających kredyty.

W głosowaniu przyjęto projekt rządowy z poprawkami referenta.

Najlepsze dziecko ministra Skarbu

Z kolei Komisja przystąpiła do debaty nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Sprawozdawca pos. Sanojca wskazał, że przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon przewiduje wpływy w wysokości 237 milionów, a wydatki 221 milionów. Nadwyżka więc wynosi 26 milionów i to stanowi wpłatę do skarbu państwa. Wpłata nie jest jednak równoznaczna z pojęciem zysku przedsiębiorstwa. Zysk jest wyższy i częściowo jest zużyty na konserwację i renowację urządzeń oraz na inwestycje nowe.

Sprawozdawca przechodzi szczegółowe cyfry poszczególnych działów tego planu. Majątek przedsiębiorstwa na dzień 3 marca 1938 wynosił okrągło 467 milionów, czyli 88 milionów więcej niż na dzień 1 kwietnia 1937.

Analizując szczegółowo plan finansowo-gospodarczy P. P. T. T. na rok 1939/40 sprawozdawca podkreśla, iż

wydatki personalne stanowią bez mała połowę wydatków.

Na inwestycje z nadwyżki eksploatacyjnej preliminuje się 27 i pół miliona zł. Zważywszy na duży przelew poczty do skarbu, sprawozdawca nazywa to przedsiębiorstwo najlepszym dzieckiem ministra skarbu.

Jeżeli idzie o przesyłkę listów i kartek pocztowych, to

taryfa polska jest najdroższa,

natomiast

opłaty za przekazy pieniężne i druki są tańsze,

niż w Niemczech, Anglii, Francji a nawet w Stanach Zj. Podobnie jesteśmy najdrożsi pod względem opłat radiofonicznych. Czas więc na zrewidowanie i unormowanie tych spraw.

Przedsiębiorstwo P. P. T. T. pracuje oszczędnie. Płace w przedsiębiorstwie są wyjątkowo niskie. Zasada komercjalizacji przedsiębiorstw wymaga — zdaniem mówcy — rewizji. Wniosków specjalnych referent nie stawia, prosząc o przyjęcie budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów w brzmieniu przedłożonym przez rząd **bez zmian.**

Po referacie pos. Sanojcy pierwszy w dyskusji przemówił pos. Pietrzak, prosząc p. ministra o zarządzenie na okres świąteczny dodatkowej obsługi paczek żywnościowych oraz o obniżenie opłaty radiowej w szczególności dla radioabonentów wiejskich.

Ostry atak pos. Zenczykowskiego

Pos. T. Zenczykowski obszernie omawia działalność Polskiego Radia, zaznaczając, że zyski Polskiego Radia muszą być obracane na rozbudowę techniczną i programową radiofonii polskiej. Tymczasem Polskie Radio daje skarbowi państwa ponad 8 milionów zł. rocznie.

— Nie sugerujemy się cyfrą miliona abonentów — oświadcza. — Jest to kompromitujące, że dopiero w tym roku osiągnęliśmy 1 milion. Nie należy zapominać, że na tysiąc mieszkańców w Danii przypada 190 radioabonentów, na Łotwie — 59, **a w Polsce — 25.**

Z uznaniem należy podkreślić obniżenie abonentu dla szkół, ale obniżkę opłat abonamentowych trzeba też zastosować do świetlic, organizacyj społecznych i zawodowych.

Odłogiem leży sprawa taniego popularnego radioodbiornika.

Podobnie jak radiofonizacja **nie jest jeszcze załatwiona sprawa monopolu** Philipsa. Opinia publiczna **z uznaniem** powita akcję, mającą na celu

przerwanie pasożytnictwa przez obcy kapitał na tak ważnym odcinku życia gospodarczego.

Trzeba również uzdrowić przemysł radiofoniczny. Na 300 sprzedawców radioodborników w Polsce,

w 90 procentach są to firmy żydowskie.

Produkcja megafonów znajduje się również w rękach Philopsa, w rękach żydowskich i w Państwowych Zakładach Telo- i Radiotechnicznych. Właściwie można powiedzieć, że

w Polsce w ogóle megafonizacji nie ma.

Dalej mówca

poddaje krytyce działalność Polskiego Radia.

W ścisłym związku z działalnością Polskiego Radia jest jego struktura organizacyjna, którą cechuje nadmiar form organizacyjnych i przerostów biurokratycznych.

Stacje krótkofalowe będą musiały rozszerzyć swój zasięg i nie ograniczać się do obsługi Polaków za granicą, ale prowadzić w obcych językach ekspansję.

W roku ub. w bardzo dużym stopniu zostały zmniejszone bezpośrednie wpływy Żydów na mikrofon. Akcja ta dalej trwa i należy apelować, aby była jeszcze silniejsza. Płyty pożyczane są z firm żydowskich. — Czy prawdą jest, zapytuje m. in. mówca, że

urzędnik Polskiego Radia, który ma wpływ na zakup płyt, jest stałym współpracownikiem firmy żydowskiej „Syrena-Elektritt"?

Podkreślając sprawne funkcjonowanie przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon, mówca podkreśla ciężką, ofiarną i uczciwą pracę niższych funkcjonariuszy pocztowych, którzy pracują w warunkach bardzo trudnych z powodu niezmiernie niskich uposażeń.

Żale Sommersteina i pretensje Skrypnyka

Pos. Sommerstein porusza sprawę usuwania sił artystycznych żydowskich z Polskiego Radia. Mówca zarzuca, że Polskie Radio służy niekiedy jako instrument akcji antyżydowskiej i występuje przeciwko pogadankom o tendencji antyżydowskiej.

Pos. Gdula omawia ciężkie położenie materialne pracowników pocztowych i wysuwa szereg postulatów w sprawie ulżenia ich doli. Mówca apeluje, aby programy radiowe, przeznaczone dla świata pracy, były dostosowane do życia pracowników, oraz żąda obniżenia cen lamp radiowych.

Pos. Skrypnyk uskarża się, że Ukraińcy nie są przyjmowani do służby pocztowej i że ostatnio doręczanie gazet ukraińskich szczególnie na Wołyniu napotyka na przeszkody. Mówca prosi ministra, aby przyspieszono kwestię odpowiednich audycyj ukraińskich i oddano Ukraińcom jedną radiostację na zaspokojenie ich potrzeb.

Pos. Sowiński z uznaniem wyraża się o gospodarce resortu, oceniając ją jako celową i oszczędną. Jeśli idzie o sprawę radiofonizacji, to na przeszkodzie stoją wysokie ceny aparatów.

Pos. Długosz zwraca uwagę na konieczność podniesienia uposażeń w agendach pocztowych, oraz domaga się obniżenia opłat dla radioabonentów wsi. Dalej poddaje mówca krytyce pogadanki dla wsi. Mówca zapytuje, czy prawdą jest, że od 1 kwietnia Sandomierz ma być przeniesiony do dyrekcji krakowskiej?

Pos. Celewicz uskarża się, że urzędy pocztowe nie respektują rozporządzenia, dopuszczającego adresowania przesyłek listowych na terenie województw poł. wschodnich w języku ukraińskim. Mówiąc o sprawach radia domaga się mówca zwiększenia audycyj ukraińskich i popiera postulaty pos. Skrypnyka.

Pos. Wagner uważa, że niezrozumiała i „tajemnicza" — to pewna bezsilność rządu wobec firmy Philipsa. Przemysł radiowy niepotrzebnie u nas stosuje aparaty drogie i luksusowe. Zdaniem mówcy konkurs na odpowiedni odbiornik nie da rezultatów i tu trzeba zastosować przymus bądź przez

opodatkowanie luksusowych aparatów,

bądź przez nałożenie ceny i

zmuszenie przemysłu do produkcji tańszego odbiornika.

Pos. Żyborski stwierdza, że

zmienić należy stan budownictwa pocztowego w Małopolsce Wsch.,

gdzie agencje pocztowe mieszczą się w zwykłych lepiankach.

Pos. Zenczykowski odpowiada na wywody pos. Sommersteina i zaznacza m. in., że pierwszym naszym obowiązkiem jest kształcić nowe siły polskie, które potrafiłyby zastąpić Żydów.

Pos. Rudnicki występuje w obronie trzech zgłoszonych przez siebie wniosków w sprawie pracowników państwowych.

Na zakończenie dyskusji zabrał p. minister P. i T. Kaliński, a po nim naczelny dyrektor Pol. Radia min. Libicki, którzy dawali wyjaśnienia na zapytania stawiane w dyskusji.

Następne posiedzenie Komisji w piątek 20 b. m. Na porządku dziennym budżety Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Monopoli i Długów Państwowych.

Milion Żydów w ciągu 2 lat

ma osiedlić się w Palestynie

Nowy Jork, 19. 1. (PAT) Przybył tu poseł do parlamentu irlandzkiego Robert Briscoe, który przeprowadzić ma w porozumieniu z prezydentem Rooseveltem i amerykańskimi kołami rządowymi szeroką akcję polityczną na rzecz wielkiej emigracji Żydów ze wschodniej i środkowej Europy do Palestyny.

Poseł Briscoe wygłosił transmitowane przez wszystkie rozgłośnie amerykańskie przemówienie radiowe, w którym sprecyzował cele swej podróży i dał wyraz zadowoleniu z powodu sympatii, jaką urzędowe czynniki amerykańskie okazują dla planu nowej organizacji syjonistycznej osiedlenia w Palestynie jednego miliona Żydów europejskich w przeciągu 2 lat.

Waszyngton, 19. 1. (PAT) Prasa amerykańska poświęca dużo uwagi wizycie posła Briscoe w Stanach Zjednoczonych. Dzienniki zwracają uwagę na doniosłość żydowskiego problemu emigracyjnego z szeregu państw europejskich, które coraz bardziej uświadamiają sobie oficjalne czynniki amerykańskie i tutejsze koła żydowskie.

Swięto państwowe w Rumunii

Czerniowce, 19. 1. (PAT) Dzień 27 lutego został ogłoszony w Rumunii jako święto państwowe i po raz pierwszy w tym roku będzie uroczyście obchodzony.

Jest to, jak wiadomo, rocznica wejścia w życie ogłoszonej w roku ubiegłym nowej konstytucji rumuńskiej.

Przemówienie p. premiera Składkowskiego na senackiej Komisji budżetowej

Wysoka Komisjo!

Będę się starał odpowiedzieć, o ile możności tak, ex promptu, jednak trudno mi na wszystkie pytania wyczerpująco odpowiedzieć.

Pan referent senator Bisping, podając wyczerpujące studium krytyczne zasad rządzenia w Polsce, był łaskaw wyrazić się, że w ciągu ostatniego roku administracja w wyjątkowych dla państwa wypadkach stanęła na wysokości zadania. Ta jednak zasługa nasza powstała głównie stąd, że

byliśmy wyniesieni ogólnym nastrojem narodu.

Ta zdolność naszego narodu, którą po śmierci Komendanta utwierdziliśmy w sobie, polegająca na tym, że

W KRYTYCZNYM MOMENCIE ZAPOMINAMY O WIELKOŚCI OFIAR, A PAMIĘTAMY O WIELKOŚCI ZADANIA.

Ta cecha jest naszą wielką siłą, z którą wszyscy w świecie muszą się liczyć.

Ta pochwała, którą dziś otrzymujemy, będzie wielkim bodźcem w tym kierunku, aby administracja wyzbyła się swych wad. Pod wpływem pochwały będziemy dążyli do sprawy, która nam się wydaje dziś może bardzo daleka, będziemy dążyli do tego, ażeby wytworzyć

życzliwe promieniowanie okienka urzędnika na interesanta.

Przechodzę do drugiego punktu — do odznaczeń. Oparłem się na tym, że my

POTRZEBUJEMY PEWNEJ PODNIETY

co jakiś czas. Podczas gdy Polonia Restituta jest odznaczeniem, związanym z wyjątkowymi okolicznościami, to Krzyż Zasługi jest wyrazem zasługi, która może być w każdym środowisku.

Tymczasem okazało się, że w myśl orzeczenia wojewodów i starostów w tysiąc pięciuset gminach nie było człowieka zasłużonego. Powiedziałem wówczas: macie po dwóch zasłużonych ludzi znaleźć w każdej gminie i przedstawić ich do odznaczenia. Obecnie

jest po dwóch zasłużonych w każdej gminie

w tym roku.

Bojąc się inflacji odznaczeń, i żeby nie było tak, że górą chodzą, powiedziałem: jeżeli chcecie odznaczyć jednego obywatela Złotym Krzyżem, to musicie znaleźć pięciu do Srebrnego, a dziesięciu do Bronzowego. Wtedy mam pewność, że

jeżeli jest pewna inflacja tych odznaczeń, to od dołu, a nie od góry.

Odznaczenia te są dawane bez różnicy narodowości i wyznania.

Oczywiście, przekorny duch Polaka sprawił, że zaczęto pisać o inflacji odznaczeń. W paru wypadkach, naturalnie gdy chodziło o ludzi rzeczywiście zasłużonych, zrobiłem podstępny czyn, **odznaczyłem tego, który o tej inflacji pisał.**

Natychmiast zamilkł.

Awanse i stabilizacje

Proszę Wysokiej Komisji, senator Jędrusik kusił mnie, mówił tak: jesteś oto premierem, to powiedz coś zrobił i powiedz co myślisz, czy zamierzasz zrobić ewentualną poprawę bytu urzędników państwowych. Ja na to kuszenie nie mogę pójść, bo za wyrazami tutaj dziesiątki milionów złotych się toczy. Więc odpowiem tylko, że to, co mówiłem do urzędników państwowych, przejawia się w awansach.

Dnia 31 grudnia 1936 r. awansowało 17.000 funkcjonariuszów państwowych, od 31 grudnia 1937 r. do 1 kwietnia 1938 r. awansowało 44.000, a obecnego roku ma awansować 35.000. Razem za czasów mego urzędowania awansowało 96.000 funkcjonariuszów państwowych,

czyli poprawiłem ich byt w tych ramach, w jakich mogłem.

Poza tym awansowało 6.800 nauczycieli na dzień 1 stycznia 1937 r., 1 stycznia 1938 r. — 11.000 i 1 stycznia 1939 r. — 10.000 nauczycieli — razem 20.000 nauczycieli.

Ogółem awansowało 96.000 funkcjonariuszów i 28.000 nauczycieli.

Poza tym dokonałem stabilizacji 13.000, t. zn. podwyższyłem poziom życia razem do 138.000, czyli

36 PROCENT URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH ZA MOICH CZASÓW OTRZYMAŁO PRAWĘ BYTU.

Oto, co mogłem zrobić razem z panem wicepremierem.

Pan senator Miklaszewski był łaskaw powiedzieć, że niska jest bardzo płaca naukowca w porównaniu z przemysłem i wskutek tego do przemysłu ludzie uciekają. To jest jednak w tej chwili

zjawisko niezwykle pomyślne.

Jeżeli to się ustabilizuje, to podniesie się ogólny poziom życia i na tym tle będzie można dać większe pobory i naukowcom i urzędnikom.

Sprawa ordynacji wyborczej

Pan senator Dębski był łaskaw dotknąć sprawy zmiany ordynacji wyborczej i ewentualnej inicjatywy Rządu w tej sprawie. Przyznam się, że

gdyby to było ze starej konstytucji, to byłbym w dużym kłopocie.

jako szef Rządu wobec takiej zachęty. Jak się wtedy bowiem sprawa przedstawiała? Wtedy mogło iść o to, kto lepszy, kto pierwszy wystąpił z taką inicjatywą: rząd czy parlament. Tymczasem teraz, wobec zasad nowej konstytucji, tego zagadnienia wcale nie ma.

Nie ma żadnych konkurencyj między Rządem i Sejmem.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pod którego zwierzchnictwem pozostaje i rząd i izby ustawodawcze, harmonizuje ich działania. W zarządzeniu swym o rozwiązaniu poprzedniego sejmu i senatu Pan Prezydent był łaskaw napisać: „Od nowych izb ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacyj wyborczych do sejmu i senatu". Jeżeli chodzi o stanowisko Rządu, mogę pana senatora zapewnić, że Rząd tę sprawę docenia i uważa ją za bardzo ważną dla przyszłości Państwa Polskiego.

Ukraińcy żądają osobnego ministerstwa

Dalszy ciąg obrad Komisji budżetowej Senatu

W dyskusji nad referatem sen. Długosza sen. Jędrusik przedstawił zagadnienie pracownicze.

Sen. Skoczylas waża, że należy dążyć do uelastycznienia administracji i przyspieszenia jej działalności.

Sen. Twerdyło porusza zagadnienie ukraińskie, oświadczając, iż ludność ukraińska dąży do współżycia w Państwie Polskim i że przeszkody, niekiedy drobne nawet, należy usuwać. W związku z tym mówca wysunął szereg postulatów, m. in. postulat stworzenia osobnego urzędu do spraw ukraińskich przy Prezydium Rady Ministrów i ministerstwa do spraw ukraińskich.

Sen. Miklaszewski omawia sprawę kształcenia narybku naukowego.

Sen. Semkowicz w dłuższych wywodach odpowiedział sen. Twerdyle, który poruszył sprawę przeszkód na drodze do normalizacji stosunków.

Sen. Dębski omówił również stosunki polsko-ukraińskie.

Ponadto omówił sprawę zmiany ordynacji wyborczej, poruszył stosunki wiejskie oraz zagadnienia administracji.

Sen. Dąbkowski poruszył sprawę wykopalisk w Biskupinie.

Sen. Malski zwrócił się z apelem o przyspieszenie prac nad strukturą administracji państwowych.

Zabrał jeszcze głos sen. Twerdyło, odpowiadając sen. Semkowiczowi.

Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Helczyński w krótkich słowach wyjaśnił sprawę dodatku mieszkaniowego dla nauczycielek.

Dyrektor Funduszu Kultury Narodowej Michalski oświadczył, że Rząd docenia sprawę budowy gmachu reprezentacyjnego nauki polskiej we Lwowie, ale w obecnym roku budżetowym fundusze są już wyczerpane.

Znaczenie Lwowa jako placówki kultury polskiej jest przez Rząd należycie doceniane,

czego wyrazem może być suma około 117.000 zł. na towarzystwa naukowe lwowskie, figurująca w obecnym budżecie.

Z kolei wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Manewry floty angielskiej

Londyn, 19. 1. (PAT) Stojące dotychczas na kotwicy w Portsmouth okręty metropolitalnej floty wojennej wyruszyły wczoraj wieczorem na spotkanie z innymi jednostkami brytyjskiej marynarki wojennej, stojącymi w Portland. Stamtąd flota uda się w zimową podróż ćwiczebną.

Pogrzeb ks. Waldemara

Kopenhaga, 19. 1. (PAT) Wczoraj w południe odbył się pogrzeb księcia Waldemara duńskiego.

Zgon Iwana Mozżuchina

Paryż, 19. 1. (PAT) W posiadłości swej w Courbevoie zmarł Iwan Możżuchin, jeden z najwybitniejszych aktorów filmu niemego.

Możżuchin był z zawodu adwokatem, po rewolucji rosyjskiej zamieszkał w Paryżu, gdzie szybko zdobył sobie rozgłos jako aktor.

Posiedzenia gabinetów w Londynie i Paryżu

Londyn, 19. 1. (PAT) Dziś w południe odbyło się na Downingstreet posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem premiera Chamberlaina.

W londyńskich kołach politycznych twierdzą, że na posiedzeniu tym Chamberlain złożył sprawozdanie ze swej podróży do Rzymu, zaś min. Halifax z rozmowy, przeprowadzonej w Genewie z min. Bonnetem.

Paryż, 19. 1. (PAT) Dziś rano odbyło się pod przewodnictwem prem. Lebruna posiedzenie rady gabinetowej, na którym min. Bonnet omówił sytuację międzynarodową.

Poseł chiński u min. Kwiatkowskiego

Warszawa, 19. 1. (PAT) W dniu dzisiejszym złożył wizytę p. wicepremierowi i ministrowi skarbu inż. Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu nowomianowany poseł chiński p. Wang-King-Ky.

Również w dniu dzisiejszym złożył wizytę p. wicepremierowi p. Leonard Krawulski, nowomianowany podsekretarz stanu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Referat E. Osmańczyka o młodzieży polskiej w Niemczech

Wczoraj wieczorem w lokalu Związku Zachodniego przybyły z Berlina członek Centrali Związku Polaków w Niemczech i redaktor „Młodego Polaka" p. Edmund Osmańczyk wygłosił referat p. t. „Rodtacy i lwowiacy".

W referacie tym p. Osmańczyk omówił życie młodzieży polskiej w Niemczech i duchową łączność tej młodzieży ze Lwowem.

Problemy, poruszone wczoraj przez p. Osmańczyka, omówimy w specjalnym obszernym felietonie.

ODWOŁANIE ODCZYTU BOYA

Zapowiedziany na piątek odczyt T. Boy-Żeleńskiego w Teatrze Rozmaitości został w ostatniej chwili odwołany z powodu choroby prelegenta.

ŻĄDAMY LOJALNOŚCI I ZGODY

Przemówienie senatora Aleksandra Semkowicza na Komisji budżetowej Senatu w dniu 18 bm.

Wysoka Komisjo!

Pan senator Tworzydło poruszył w swym przemówieniu sprawę ruską, czy też — wedle jego nomenklatury — ukraińską, uważając ją zapewne jako problem, należący do zagadnień ogólnej polityki państwowej, a więc resortu Prezesa Rady Ministrów.

Uważam, że należało raczej sprawę tą przedstawić przy omawianiu budżetu Min. Spraw Wewnętrznych.

Jednak pp. posłowie i senatorowie ukraińscy uważają za stosowne

nie omijać żadnej okazji do wysuwania swych postulatów przed forum publicznym, a czynią to zawsze w sposób demonstracyjny,

podający w wątpliwość szczere ustosunkowanie się Rządu do spraw ludności ruskiej, jakoteż sprawiedliwe traktowanie tejże ludności na równi z obywatelami narodowości polskiej.

Czasami odnoszę wrażenie, że Panowie czynicie to wbrew Waszemu przekonaniu, trudno mi bowiem uwierzyć, abyście jako ludzie światli, wyrobieni politycznie i społecznie, znający przez kilkuwiekowy proces współżycia nawskroś duszę polską, mogli zarzucić narodowi polskiemu nietolerancję wobec mniejszości narodowych.

Przecież dzięki tej, aż

za daleko posuniętej tolerancji, nie możemy się dzisiaj uporać z największym w Europie odsetkiem ludności żydowskiej,

która nie tylko rozwijała się swobodnie przez szereg wieków w naszym Państwie, ale nawet opanowała całe nasze życie gospodarcze do tego stopnia, że radzi, nie radzi musimy się wreszcie wyzwalać z pod ich hegemonii ekonomicznej.

Przecież dzięki naszemu, naprawdę uczciwemu ustosunkowaniu się do ludności ukraińskiej, doszliście w ciągu dwudziestu lat niepodległości naszej, do

niebywałego rozkwitu kulturalnego i gospodarczego

o jakim nie mogliście nigdy marzyć pod innym panowaniem.

Czyż nie zdajecie sobie Panowie sprawy, że jeżeli istnieją między nami a Wami pewne różnice, rozdźwięki i zadrażnienia, to należałoby Wam zapytać siebie samych, czy w sumieniu Waszym możecie być spokojni, że spełniając uczciwie i szczerze obowiązki wobec Państwa, którego jesteście obywatelami, nie doznajecie tych uprawnień, które są dostępne każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej?

Jeżeli mamy rozmawiać ze sobą, to **jedynie na platformie uczciwości i rozsądku,**

a wtedy musiałbym zapytać Was Panowie, którzy odżegnywujecie się od działalności terorystycznej O. U. N.,

coście zrobili w kierunku normalizacji stosunków polsko-ruskich, dlaczego nie staracie się wpłynąć na ziomków swoich z pod znaku O. U. N.,

aby nie szerzyli zamętu wśród spokojnej ludności tak ruskiej, jak i polskiej, zamieszkującej odwiecznie tę samą ziemię.

Widocznie nie macie wpływu na ludność, bo nie śmiałbym nigdy podejrzewać, że podzielacie zapatrywania ogółu ukraińskich podżegaczy, działających nie tylko na szkodę naszego Państwa, ale dybiących na całość Rzeczypospolitej.

Mimo najdalej posuniętych ustępstw, mimo współpracy, ofiarowanej w najlepszej intencji doprowadzenia do zgody i pokoju, nic się nie zmieniło od r. 1910, gdy mąż zaufania „Ruskiego Narodowego Komitetu", ks. Hanyćkij zwracał się do twórcy Hakaty pruskiej, Tiedemanna, z propozycją, aby przy pomocy Ostmarkenvereinu wydać walną bitwę Polakom w Galicji.

Bitwa ta trwa nieprzerwanie, przy pomocy różnych sprzymierzeńców.

T. zw. normalizacja stosunków polsko-ukraińskich nie doprowadziła do żadnych rezultatów, posłużyła jedynie za odskocznię do wzmożenia sił do nowej walki i stała się środkiem do wymuszania ustępliwości polskiej.

Gdy w r. 1937 delegacja ukraińska wręczała P. Prezydentowi Rzplitej swoje postulaty, zapowiadano równocześnie, że szukać się będzie innych dróg, jeżeli postulaty te nie będą spełnione.

Prasa ukraińska nawet w okresie normalizacji

uważała i uważa Polskę zawsze, jako państwo obce, ziemie położone za Sanem nazywa „czużyną" czyli cudzoziemszczyzną,

zaś Małopolskę wschodnią „Hałyczyną" lub „Zachodnią Ukrainą".

Wroga agitacja dociera aż poza San. Buduje się cerkiew w powiecie przeworskim i „Proświtę" w Rozwadowie, w miejscowościach zawsze etnograficznie polskich. Przecież nie czyni się tego z konieczności, w czasach, gdy o pieniądz tak trudno.

W roku ubiegłym notowano do 15. XI. około

1.300 ukraińskich wystąpień przestępczych

wobec ludności polskiej, lub ruskiej, nie solidaryzującej się z polityką gwałtów

Popełniono 10 morderstw, w tym 4 na własnych rodakach.

Czy w takich warunkach może Pan, Panie Senatorze, domagać się od Rządu zaufania do kierowników ludności ukraińskiej?

W atmosferze gwałtu i prowokacji ze strony przeciwnej, nie rozwiążemy problemu ukraińskiego.

Musicie Panowie wreszcie zrozumieć, że ta ziemia, na której Opatrzność kazała nam współżyć i dzielić wspólny los,

jest ziemią zarówno naszą, jak i waszą, że przynależność tej ziemi do Polski ugruntowaliśmy krwią bohaterów, oraz wiekową pracą

na polu kultury i cywilizacji.

Nie może więc być mowy o jakimkolwiek frymarczeniu jej losem.

Nie możemy nawet spierać się o przewagę liczebną jednej, lub drugiej narodowości, bo w ciągu wieków krew nasza tak się zmieszała, że trudno określić, ile wśród was jest Polaków, a wśród nas Rusinów.

Wszak i wasz ojciec duchowy, metropolita Szeptycki, wielki syn Rusi Halickiej, potomek zarówno magnatów polskich, jak i książąt cerkwi halickiej, wnuk generała napoleońskiego, a brat generała polskiego, dzielnego żołnierza o całość i niepodległość Polski, zrodzony jest z matki — Polki i z ojca Polaka.

Na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, oglądałem nagrobek żołnierza ukraińskiego, poległego w walkach bratobójczych o Lwów. Na nagrobku wyryte cyrylicą nazwisko poległego, a na płycie bocznej napis polski: „Padł w walce bratniej — syn mój, jedyny, ostatni".

Ten tragizm matki-Polki, której syn padł w walce przeciw jej braciom, — to tragizm obu narodów.

Dopóki nie wyplenicie nienawiści z serc waszych, dopóki nie odczujecie potrzeby i konieczności zgodnego i uczciwego współżycia z nami, dopóty nie możecie apelować do naszej lojalności, nie możecie żądać od nas wiary i zaufania.

Byliście od lat 20-tu stroną zaczepną. Ofiarami nienawiści waszych rodaków padli najlepsi nasi mężowie: Sobiński, Hołówko i Pieracki. Nie zawahano się nawet przed zamachem na Naczelnika Państwa. Dość już ofiar!

Żądamy dzisiaj od Was ofert zgody i lojalności, opartej na szczerej współpracy dla Państwa Polskiego.

Nie można bowiem żądać, a równocześnie kąsać rękę, która daje.

Jeżeli naród ruski podziela zdanie p. sen. Tworzydły, że należy dążyć do zgody i współpracy, znajdzie w nas, ludności polskiej braci, zawsze skłonnych i gotowych do zgodnego współżycia.

———

Okruchy

46 STOPNI GORĄCZKI miał pewien Anglik, który opuścił ostatnio szpital chorób wewnętrznych w Londynie. Normalnie śmierć następuje, jak wiadomo, już przy 42 stopniach i na tyle są obliczone zwykle termometry.

—

„KRÓL OKRĘTÓW WOJENNYCH" John Magines ,najzdolniejszy inżynier okrętowy w Anglii, który przez 50 lat budował okręty wojenne, zmarł ostatnio w wieku 81 lat.

—

ARMIA NIEMIECKA według danych „Evening Standard", od lipca ub. r., po ostatnim powołaniu do służby czynnej roczników 1907 i 1906, liczy milion siedemset tysięcy żołnierzy (do lipca ub. r. liczyła 1,200.000 żołnierzy).

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

NOWA TEORIA KOMIZMU

Jedno po drugim przybywają w polskiej literaturze naukowej i naukowo-popularnej coraz nowe opracowania zagadnień teoretycznych, usuwając konieczność posługiwania się teoriami i podręcznikami obcymi, niemieckimi i francuskimi, które były u nas najbardziej rozpowszechnione. Uczeni polscy, mając lepsze, niż dawniej, warunki pracy, większą możność operowania materiałem porównawczym nie tylko niemieckim i francuskim, lecz również włoskim, angielskim, skandynawskim, hiszpańskim, zdobywają się tym łatwiej i częściej na własne, oryginalne koncepcje, oparte i zilustrowane materiałem polskim. Do takich dzieł należy ogromna księga „Komizmu" J. St. Bystronia*). Jeden z najpracowitszych uczonych polskich zamknął w niej nową teorię naukową i niezwykle obfity zasób przykładów z obszaru całego piśmiennictwa narodowego, z tradycji kulturalnej i anegdot z życia codziennego.

Prof. Bystroń — jak sam pisze w przedmowie — nadał świadomie swej książce ton popularnego wykładu, aby zatrzeć wrażenie wysiłku naukowego, wyzierające z opracowań, które posługują się aparatem krytycznym. Autor jest mistrzem potocznego wykładu, tra fiającego do szerokich kół czytelników. Mieliśmy tego znakomite dowody w „Dziejach obyczajów dawnej Polski".

Z popularnym tonem wykładu łączy Bystroń wielką łatwość syntezy, formułowanej jakby przypadkiem, jakby mimochodem. W tej metodzie badania naukowego kryje się pewne niebezpieczeństwo. Dzieło o obyczajach w dawnej Polsce było poprzedzone głębokimi studiami wielu innych uczonych, a także samego autora, toteż nie odbiły się na nim niebezpieczeństwa metody twórczej prof. Bystronia. Ale już w pionierskiej do pewnego stopnia książce pt. „Przysłowia polskie" odczuwa się dorywczość i fragmentaryczność wniosków uogólniających. W jeszcze większej mierze występuje to zjawisko w obecnie wydanej, ogromnem materiału chlubę nauce polskiej przynoszącej księdze o komiźmie. Prof. Bystroń unika w swej teorii komizmu rozważań teoretycznych. Stanowisko autora, wybór metody, ograniczenie i charakter problematyki, wszystko jest zawarte w podziale i doborze materiału przykładowego, który skomentowano w sposób dosyć skromny. Dzieło Bystronia należałoby zatytułować: systematyka komizmu, gdyż całości zagadnienia — nie obejmuje. Rozdział pt. „Refleksje końcowe", zawierający coś w rodzaju syntezy, potrąca tylko o niektóre kwestie związane z istotą a także z socjalnym i psychologicznym znaczeniem komizmu. Autor uważa za istotę komizmu odchylenie od normy i logiki, czego jednak nie rozwija obszerniej.

Dzieło Bystronia jest studium socjologicznym, opartym na wielkim bogactwie materiału literackiego, anegdotycznego i historyczno-kulturalnego; elementów artystycznych i w ogóle problemów estetycznych autor nie uwzględnia.

Księga o komiźmie opiera się na następującej, bardzo ciekawej klasyfikacji materiału: 1) elementy komizmu (komizm zmiany, zestawienia, związku — z poddziałami), 2) rodzaje komizmu (komizm charakterów, komizm słowny — również z poddziałami) Wszystkie te działy i poddziały (np. w elementach komizmu: symplifikacja odchylenie od normy, przekształcenie, impossibilia, nieudolność etc.) składają się na oryginalną systematykę komizmu. Wielka szkoda, że autor nie uzasadnił jej choćby najpopularniejszym wywodem teoretycznym, wyjaśniającym zasadę i konstrukcję systemizowania komizmu. Teoria komizmu nie może się obyć bez określenia pojęć i kwestii zasadniczych, przede wszystkim: co to jest komizm? jaki jego jego stosunek do humoru i dowcipu? na czym oparto rozróżnienie elementów i rodzajów komizmu, które nie jest tak proste jak się wydaje.

W uwagach końcowych prof. Bystroń określa negatywny charakter komizmu:

> **Komizm jest w istocie swej negatywny; może on burzyć na serio, buduje natomiast z założenia w wymiarze fikcyjnym. Negatywizm ten ma ważne**

———

*) Jan Stanisław Bystroń: „Komizm". Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. Układ graficzny Kazimierza Piekarskiego. Obwoluta, okładka i ilustracje Włodzimierza Bartoszewicza, Str. 540, folio

Na Dalekim Wschodzie

Kraj „największych możliwości"

Historia Mandżukuo — Rozwój gospodarczy pod protektoratem Japonii

Przed kilkoma dniami rząd Mandżukuo przystąpił oficjalnie do paktu antykominternowskiego. Niedługo przedtem, suwerenność Mandżukuo została uznana przez W. Brytanię, ostatnio zaś przez rząd węgierski.

Wprawdzie zjednoczenie Mandżukuo w znaczeniu nowoczesnym nastąpiło zaledwie przed sześcioma laty, jednak już dawno przedtem, prowincje mandżurskie między Amurem a zatoką Pohaż, posiadały pewną polityczną, geograficzną i etnograficzną niezależność. Japońscy historycy podkreślają z naciskiem, że prowincji te nigdy nie stanowiły integralnej całości z Chinami nawet wówczas, gdy dynastia Mandżu panowała nad całymi Chinami, gdyż cesarze tej dynastii uważali zawsze Mandżurię za oddzielny kraj koronny.

„Złoci Tatarzy" i ich kultura

Także pierwotna ludność tego kraju nie była chińska. Na 2.000 lat przed Chrystusem zamieszkiwali go Tunguzi, którzy się w okresie wschodnio-azjatyckich wędrówek ludów zmieszali z hordami wojowniczych nomadów, o nieznanym etnicznie pochodzeniu. Dopiero około roku 1.000 ery chrześcijańskiej może być mowa o istotnym napływie elementu chińskiego, gdyż już w tym czasie Chiny odczuwały przelud nienie, które powodowało nacisk na granice północne. Od tej pory staje się Mandżuria ulubionym terenem im gracji chińskiej.

W jedynastym wieku podbili ten kraj Tatarzy, t. zw. Złoci Tatarzy, którzy zagospodarowawszy się tutaj, stworzyli wysoką kulturę. Po stu latach osiedlenia się w Mandżurii, Tatarzy stracili wiele ze swojego ducha wojowniczości i dali się bez silniejszego oporu zawojować Mongołom Dżingis-chana. Gdy zaś w 1264 drugi wielki mongolsko-tatarski chan Kublai podbił również Chiny i wkroczył do nowej stolicy — Pekinu, po raz pierwszy zapanowała w Chinach obca dynastia Yuan, która złączyła pod jednym berłem całą Azję wschodnią, z Mandżurią włącznie.

W połowie XIV wieku, na skutek odrodzenia Chin, mongolska dynastia ustąpiła miejsca wielkiej chińskiej dynastii Ming. Mandżurowie cofnęli się daleko na północ, za mur chiński, zachowując jednakże swoją niepodległość. Stolicą tej dla obcych zamkniętej Mandżurii był Mukden. W ciągu trzystu lat rozwijała się kultura i wzrastała siła zbrojna Mandżurów, którzy się przygotowywali do zdobycia Chin. Udało im się to w 1644 r., kiedy przekroczywszy mur chiński osadzili w Pekinie dynastię Czing, która przetrwała aż do czasu założenia republiki chińskiej, więc do 1912 r. Do tego czasu oba kraje łączyła unia personalna, przy czym Mandżuria była rządzona przez własnych urzędników i zachowała silne poczucie niezależności (jest to jeden z zasadniczych historycznych argumentów Japonii przeciw chińskim roszczeniom do Mandżurii).

Kraina ustawicznego wrzenia

Republika chińska dążyła wszelkimi sposobami do zrównania Mandżurii z innymi prowincjami. Jednak już w maju 1922, ogłosił generał Czang-tso-lin niepodległość trzech prowincyj: Fengtien, Kirin i Heilungkiang, sam zaś ogłosił się dyktatorem Mandżurii. Wyruszyły przeciw niemu dwie armie chińskie pod dowództwem Czang-Kai-szeka. Nadarmo szukał dyktator poparcia u rządu sowieckiego, następnie w Japonii. Odwrót wojsk mandżurskich odbywał się w straszliwym zamieszaniu, w czasie którego dokonano zamachu na pociąg, wiozący generała. Czang-tso-lin zginął.

Syn generała, młody marszałek Czang-hsueh-liang przedsiębrał kilkakrotnie wypady do północnych Chin, przy czym udało mu się raz wziąć marszałka Czang-Kai-szeka do niewoli. W 1928 r. powtórzył „młody marszałek" czyn historyczny swojego ojca: proklamował niepodległość trzech prowincyj północnych. Już w rok później nastepuje jednak wcielenie tych prowincyj do Chin, a Czang-hsue-liang zostaje mianowany zastępcą główno-dowodzącego armii chińskiej, co jednak nie przeszkadza mu działać równocześnie w Mukdenie. Działalność ta doprowadza w 1931 r. do kilkakrotnych zatargów z Japonią.

Japończycy zaprowadzają ład

Rząd japoński odsyła Czang-hsue-lianga z Pekinu do Mukdenu, aby tam „zaprowadził porządek". Ale ludność straciła zaufanie do swojego marszałka i zwraca się do Japonii o wydźwignięcie kraju z chaosu.

Pod osłoną japońskich wojsk, które w międzyczasie zajęły w Mandżurii ważne pozycje, następuje proklamacja niepodległej Mandżurii. Prezydentem nowego państwa Mandżukuo zostaje mianowany Pu-Yi, ostatni cesarz Chin, który zasiadał na tronie w latach 1908—1912, podczas, gdy jego matka była regentką. Na żądanie Japonii, miało Mandżukuo pozostać państwem suwerennym, pod warunkiem wprowadzenia reżimu cesarskiego. W marcu 1934, Pu-Yi wstąpił na tron Mandżukuo.

Od tej daty, Mandżukuo powiększyło swoje trzy prowincje o kilka ważnych terytoriów. Dzisiaj obejmuje terytorium, przewyższające trzykrotnie obszar Francji, licząc 36 milionów mieszkańców. Stanowi zatem teren imigracji pierwszorzędnej wartości, zwłaszcza w okolicach południowych i środkowych, słynnych z iście „chińskiej urodzajności".

Prócz dwóch ważnych linii kolejowych (Moskwa—Władywostok i Dairen—Charbin) posiada Mandżukuo pierwszorzędne linie komunikacyjne wodne, z ważnymi portami jak Dairen i Port Artur. Jak szybko rozwija się Mandżukuo, dowodzi choćby miasto Hsinking, zwane „małym Tokio", gdzie dziś, po ośmiu latach amerykańskiego tempa, w miejscu wiejskich domków wznoszą się drapacze chmur, nie mniej wspaniałe, niż w największych metropoliach europejskich.

Więcej niż „protektorat"

Wszystkie inwestycje, nieprawdopodobnie szybko procentujące się w Mandżukuo są pochodzenia japońskiego. Trzy czwarte importu do tego kraju to towar japoński, połowa eksportu to eksport do Japonii. Zgodnie z układem z 1932 r., przysługuje Japonii prawo osadzania swoich wojsk we wszystkich punktach strategicznych Mandżukuo. Stacjonujące tu wojska japońskie praktycznie trzymają w rękach całe Chiny północne i środkową Mongolię. Ich wódz naczelny jest równocześnie posłem japońskim w Mandżukuo i jako taki, najwyższą władzą administracji japońskiej w tym kraju. Na 5.700 urzędników jest 3.250 osób narodowości japońskiej. Również minister spraw zagranicznych jest Japończyk. Kierownictwo oświaty kraju, podobnie jak sądownictwo znajduje się również w rękach japońskich.

M. O.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA

Chopinowskie koncerty w Budapeszcie

W Budapeszcie zorganizowano dwa koncerty Bethovenowsko-Chopinowskie. Pierwszy odbył się w dniu 8 bm., następny odbędzie się 21 bm. W programie cała seria utworów chopinowskich.

Przegląd prasy

Niefortunny obrońca — Zasada narodowości to „nabój dynamitu"

NIEFORTUNNY OBROŃCA

Pisaliśmy wczoraj na tym miejscu o brzydkim nietakcie felietonisty-paszkwilanta z „I. K. C.", który w kłamliwy i oszczerczy sposób przedstawił pobyt delegacji prezydiów Sejmu i Senatu w Krakowie, gdzie złożono wieńce na grobie Józefa Piłsudskiego.

Oczywiście w obronie felietonisty z „I. K. C." stanął Cat-Mackiewicz w „Słowie" wileńskim. Obrona Mackiewicza jest, jak zwykle, wykrętna i mętna, jedno wszakże zasługuje na pod kreślenie. P. Mackiewicz wyznaje dwukrotnie: „nie czytałem artykułu Nowakowskiego" i dalej: „Powtarzam, felietonu Nowakowskiego nie czytałem, sta nu faktycznego nie znam". Otóż nikt przytomny nie zna takiego prawa, któreby pozwalało bronić człowieka, którego przewiny się nie zna. Jeśli p. Mackiewicz chciał wystąpić w obronie felietonisty „I. K. C." miał obowiązek poznać „stan faktyczny" i przeczytać inkryminowany felieton. Wymaga tego najprostsza uczciwość i przyzwoitość dziennikarska. Chyba nie było tak trudno redaktorowi „Słowa" znaleźć w redakcji egzemplarz „I. K. C."? A może to jakaś nowa intryga „ozonowa" pozbawiła go tej przyjemności?

ZASADA NARODOWOŚCI — TO „NABÓJ DYNAMINTU"

W „Warsz. Dzienniku Narodowym" St. Kozicki stwierdza, że w państwach położonych na wschód od Niemiec skrajne stosowanie zasady narodowości prowadzi do rozsadzania organizmów państwowych i dlatego jest propagowane przez Niemcy:

> Stary to i wypróbowany sposób — zastosowano go w wieku XVIII (sprawa dysydentów) do rozsadzenia Rzeczypospolitej Polskiej, posłużył on Rosji znakomicie w w. XIX w jej polityce, zmierzającej do rozsadzenia Turcji, może do podobnych celów posłużyć polityce niemieckiej na wschodzie.
>
> Zasada narodowości to nabój dynamitu, podłożony pod budowę państwową Rosji, to mina pod budowę państwową Polski, która — nie zapominajmy o tym — ma 30 proc. „mniejszości narodowych", to narzędzie do całkowitego zbulwersowania układu politycznego na całym obszarze między Bałtykiem a morzem Egejskim. Z chaosu, jaki by wytworzyło zastosowanie tej zasady, skorzystałaby polityka niemiecka, by przeprowadzić swoje cele polityczne na wschodzie.

Byłoby dobrze, gdyby u nas nareszcie zwolennicy tzw. integralnego nacjonalizmu wyciągnęli konsekwencje ze zrozumienia faktu, że integralność nacjonalistyczna prowadzi prosto — do Polski etnograficznej, do Polski pomniejszonej, i że radykalna propaganda zasady narodowości jest obecnie narzędziem w ręku Niemców. Polska jest państwem opartym na zasadzie historycznej i geopolitycznej, co wystarcza narodowi polskiemu do budowania swej potęgi i coraz lepszej przyszłości.

(int.)

> znaczenie w krytyce, otwierając nowe możności przez przezwyciężenie tradycyjnych schematów, ale sam przez się jest twórczo bezsilny.

W dalszym ciągu autor pisze:

> Są epoki, w których owa „podstawa wszechwartości" (określenie Boy'a) jest naogół stała; są epoki, w których dawne podstawy się podważa, a nowe jeszcze nie zostały przyjęte. Twórczość komiczna rozwija się oczywiście w czasach przejściowych; dogmatyzm emocjonalnie podbudowany, ogranicza twórczość komiczną do bardzo wąskiego zakresu, podczas gdy w okresie przejściowym wolno wszystko krytykować i wskazywać na wszelkie możności.

Ujęcie to zawiera głęboką prawdę: negatywizm komiczny nie ma dostępu do wartości ustalonych i żywych, niestrupieszałych, ani też do wartości ustalających się w ogniu zmagań uczuciowych, opartych na silnej wierze w słuszność danej sprawy czy idei. Niezupełnie trafne wydaje mi się jednak odnoszenie tej zasady do całych epok i tzw. czasów przejściowych. Nie ma epok, w których wszystko byłoby stałe, albo wszystko podważone; w każdej epoce istnieją pewne dziedziny o ustalonych normach, zaś inne, w których panuje „przejściowa" chwiejność, dająca wdzięczne pole dla komizmu i krytyki.

Księga prof. Bystronia jest w naszym piśmiennictwie zjawiskiem wybitnym; posiada ona zalety i niedostatki dzieł pionierskich. Doskonała narracja i humor wykładu są prawdziwą ozdobą tej oryginalnie pojętej teorii komizmu, a książce zapewniają szeroką poczytność, tym bardziej, że kryje się w niej istna kopalnia najpopularniejszych „kawałów" i „szmonceswów". Tych ostatnich jest bodajże aż za wiele; na kartach książki roi się po prostu od anegdot i karykatur żydowskich.

Pod względem ilustracyjnym monografia komizmu została wyposażona wspaniale, przynosząc zaszczyt zakładom graficznym Książnicy-Atlas. Rysunki młodego, utalentowanego malarza, Włodzimierza Bartoszewicza, zasługują na osobną uwagę; liczne reprodukcje karykatur i fotomontaży podnoszą znakomicie plastykę tekstu. Wytworny papier kredowy, dobór czcionek, wykonanie ilustracyj składa się na całość typograficzną, która z dzieła Bystroniowego robi jedną z najpiękniejszych wydanych książek polskich.

DZIEŃ LWOWA

20 stycznia — **Piątek** — Fabiana — Jutro: Agnieszki

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Piątek, 7.30 wiecz. „Świętoszek“ — prem.
Sobota, 730 wiecz. ‚Carmen“ — opera.
Niedziela, 3.30 popoł. „Dzień bez kłamstwa, 7.30 wiecz. „Świętoszek“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, teatr nieczynny.
Sobota, 7.30 wiecz. „Freuda teoria snów“.
Niedziela, 3.30 pop. i 7.30 wiecz. „Freuda teoria snów“.

KINOTEATRY:

ADRIA: Diabły wybrzeży oraz Flip i Flap.
APOLLO: Żebrak w purpurze.
ATLANTIC: Banita.
BAŁTYK: Wrzos.
CASINO: Maria Antonina
CHIMERA: Czar nocy majowej.
EMPIRE: Zakochana pani.
EUROPA: Obawa przed skandalem.
GLORIA: Kurier carski i Nie ufaj mężczyźnie.
GRAŻYNA: Florian.
KOPERNIK: Podlotek.
MARYSIEŃKA: Serce matki.
METRO: Huragan.
MIRAŻ: Podwójne wesele i Kurtyzana i żołnierz.
MUZA: Modelka oraz Hotel w Tyrolu.
PALACE: Cyganka.
PAX: Ostatni akord.
RAJ: Tango Notturno.
RIALTO: Radość życia.
ROXY: Eskapada.
STYLOWY: Strachy i rewia z Grodnickim.
SWIATOWID: Mały Tarzan oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
SWIT: Ty co w Ostrej świecisz Bramie i Robert i Bertrand.
TON: Patrol na pustyni, oraz Tajemnica nocnego lokalu.
UCIECHA: Postrach Mongolii.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Japonia. (Tokio — Kioto — Jokohama).

TEATR

— PREMIERA „ŚWIĘTOSZKA“ W TEATRZE W. Dzisiaj, 20 bm. o 7.30 wiecz. odbędzie się w Teatrze W. premiera „Świętoszka“ Moliera z udziałem B. Samborskiego w roli tytułowej. Dalszą obsadę ról głównych tworzą pp.: I. Breneczy, H. Chaniecka, N. Karasińska, J. Żmijewska, oraz pp.: I. Guttner, R. Hierowski, Wł. Ratschka, Wł. Nieprzewski, W. Klecki i T. Woźniak. Reżyseria St. Daczyńskiego. Dekoracje i kostiumy projektu M. Różańskiego.

— OPERA „CARMEN“ W TEATRZE W. Jutro w sobotę w Teatrze W. odegrana zostanie opera Bizeta „Carmen“ z znakomitą śpiewaczką Wandą Wermińską w roli tytułowej. Dalszą obsadę partii głównych tworzą: W. Jędrzejewska, M. Popowiczówna, S. Hinglerówna, Z. Dolnicki, S. Drabik, J. Romanowski i inni. Dyryguje kapelmistrz J. Lehrer. Reżyseria A. Ułuchanowa. Tańce układu Wład. Morawskiego. — Dnia 24 bm. dana będzie opera Verdiego „Rigoletto“ z Adą Sari w roli Gildy.

— ODCZYT T. BOY-ŻELEŃSKIEGO ODWOŁANY. Wobec komplikacji chorobowych, przyjazd do Lwowa został T. Boy-Żeleńskiemu przez lekarzy wzbroniony.

Kościół OO. Karmelitów Bosych na Persenkówce

(a) Stworzone zostało w ostatnim czasie na Persenkówce podniosłe dzieło: Kościół oo. Karmelitów Bosych, tak nieodzowna ostoja religijno-narodowa dla tej okolicy i najbliższych osiedli.

W sali posiedzeń Magistratu, odbyło się onegdaj posiedzenie pełnego Komitetu budowy Kościoła, pod przewodnictwem prez. dra Ostrowskiego. Niestrudzony i pełen inicjatywy twórczej wiceprezes Komitetu, r. Tadeusz Höflinger, złożył obszerne sprawozdanie z działalności Komitetu wykonawczego za rok ubiegły i przedstawił wnioski, dotyczące akcji najbliższej w sprawie wewnętrznego urządzenia kościoła.

Rok ubiegły zaznaczył się wpływem około 25.000 zł., którą to kwotą opędzono najważniejsze wydatki, związane z urządzeniem wewnętrznym kościoła, a gdy jeszcze niejedno pozostaje do zrobienia, pożądane są ofiary na rzecz ostatecznego wykończenia kościoła. W najbliższym czasie musi być ułożona posadzka, zakupione ławki, ambona, oraz postawiony ołtarz — wobec czego apel, zwrócony do społeczeństwa, o poparcie szczytnego celu, niewątpliwie osiągnie cel zamierzony. W końcu sprawozdawca podkreślił szczególne zasługi przeora o. Sadowskiego, około stworzenia na Persenkówce wspaniałego dzieła religijno-narodowego.

Liczne zebranie członków Komitetu i piękne wyniki jego pracy, przy nieznużonym działaniu przeora o. Sadowskiego, ze szczególnym podkreśleniem zasług w tej mierze wiceprezesa, r. Höflingera, zasługują na pełne uznanie społeczeństwa, a zwłaszcza tych znaczniejszych rzesz, które na peryferiach miasta otrzymały własną świątynię.

Teatr Miejski dla wszystkich

Z inicjatywy dyrektora Teatrów Miejskich, p. Szpakiewicza, odbyła się onegdaj w ratuszu zwołana przez Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie konferencja, poświęcona organizacji przedstawień Teatru Miejskiego w poszczególnych dzielnicach miasta, a zwłaszcza na jego peryferiach.

Udział w konferencji wzięli delegaci stowarzyszeń kulturalno-oświatowych i społecznych, działających na terenach przyłączonych do Lwowa (Bogdanówka Kleparów, Kulparków, Krzywczyce, Lewandówka, Pasieki, Persenkówka, Sygniówka, Zamarstynów, Zniesienie), delegaci Miejsk. Urz. Dzielnicowych, pp. Bieniasz i Jedlicz z VIII Wydziału Zarządu Miejskiego, dr Majewski, instruktor oświaty pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym Miejskim, wreszcie członkowie Zarządu Głównego Związku Teatrów i Chórów Ludowych.

W wyniku obrad uchwalono powołać do życia miejscowe komitety organizacyjne, które w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie pomagać będą Dyrekcji Teatrów Miejskich w urządzaniu przedstawień w poszczególnych dzielnicach.

Zależnie od warunków lokalnych, przedstawienia grane będą w soboty, niedziele, ewent. także w inne dnie tygodnia. Ceny biletów wstępu dostosowane będą do możliwości budżetowych mieszkańców (od 20 gr. do 1.50 zł.).

Przedstawienia po dzielnicach rozpoczną się już w bieżącym miesiacu.

— „FREUDA TEORIA SNÓW“ W TEATRZE ROZM. Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszyły się gościnne występy artystów stołecznych, Haliny Cieszkowskiej i Tadeusza Frenkla w komedii A. Cwojdzińskiego pt. „Freuda teoria snów“, przedstawienie to dane będzie jeszcze jutro 21 bm. o 7.30 wiecz. i 22-go o 3.30 popoł. i 7.30 wiecz. w Teatrze Rozm. również z udziałem H. Cieszkowskiej i T. Frenkla. Ceny miejsc normalne.

— BAJKA „KOT W BUTACH“ W TEATRZE W. W niedzielę, 22 bm. o 12-tej w południ. w Teatrze W. odegrana zostanie prześliczna bajeczka dla dzieci W. Dobaczewskiej pt. „Kot w butach“, która od pierwszego przedstawienia zyskała sobie olbrzymi sukces, czego dowodem jest wypełniona na każdym przedstawieniu widownia rozbawionej dziatwy. Doskonałą obsadę tworzy zespół Teatrów Miejskich, reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. Ceny miejsc zniżone.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE KOMEDII „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA“. W niedzielę, 22 bm. o 3.30 popoł. dana będzie w Teatrze W. po cenach znacznie zniżonych arcywesoła komedia amerykańska pt. „Dzień bez kłamstwa“ w doskonałej obsadzie premierowej.

* * *

— „PRZYSZŁA GĄSKA DO KACZUSZKI“ — wesoły poranek dla dzieci i młodzieży, na którym doskonała recytatorka Maria Helclówna zaznajomi słuchaczy w dowcipnej i wesołej formie z perełkami najnowszej literatury dziecięcej. Program będzie ilustrowany przeźroczami i muzyką. Ta nadzwyczaj interesująco zapowiadająca się impreza odbędzie się w niedzielę, 22-go bm. o godz. 11.30 w sali Pol. Tow. Muzycznego. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

ODCZYTY I WYSTAWY

— WYSTAWA SZTUKI w salonach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, pl. Mariacki 9. I. p. obejmuje szereg prac malarskich i graficznych Antoniego Markowskiego, prac Rysunkowego Ogniska Wakacyjnego, Liceum Krzemienieckiego, oraz prac Artura Klara. Wystawa jest otwarta codziennie, nie wyłączając świąt od godz. 10—15-tej.

— ZARZĄD POLSKIEGO STOW. KOBIET z wyższym wykształceniem zawiadamia swoje członkinie, że referat p. Heleny Krzemieniewskiej pt. „Kilka słów o wyborach samorządowych“, połączony z herbatką towarzyską odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Batorego 38.

ZEBRANIA

— POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE IM. K. TWARDOWSKIEGO. W sobotę, 21 bm. w sali posiedzeń Seminarium Filozoficznego Uniwersytetu odbędzie się 1. posiedzenie Sekcji Estetyki z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór Zarządu Sekcji; 2) Odczyt dra M. Des Loges pt. „Zagadnienia przedmiotu estetycznego w dziele literackim“.

— WALNE ZGROMADZENIE POL. TOW. NEOFILOLOGICZNEGO odbędzie się w piątek, 27-go bm. o godz. 19-tej w seminarium romanistycznym U. J. K.

— OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KONGREGACJI KUPIECKIEJ oraz Dyrektorów i Nauczycieli Szkół Handlowych odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 o godzinie 19.30, na którym referować będą: dyr. dr Wł. Bartyński o Kursie Naukowym dla Kierowników Kursów Kupieckich w Warszawie, oraz dr Kaz. Sanecki o książce Mgr. J. Chodorowskiego pt. „Struktura handlu wewnętrznego w Polsce“.

RÓŻNE

— PODWIECZOREK w restauracji George'a z udziałem artystów Polsk. Radia: pp. Love Short, „tajemniczego humorysty“ w nowym repertuarze, chóru rewelersów „Zbycha“, oraz orkiestry salonowej kawiarni George'a na dochód dzieci bezrobotnych na Persenkówce, odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o 17-tej. Wstęp łącznie z konsumcją 2.20 zł.

Śmierć chłopca pod kołami samochodu

(a) W dniu wczorajszym wieczorem, wydarzył się w Zboiskach tragiczny wypadek. Samochód ciężarowy A 36622 prowadzony przez szofera Aleksandra Szymańskiego z Tomaszowa Lubelskiego, najechał na przebiegającego przez jezdnię 12-letniego Adama Pachorka, syna dyrektora miejscowej szkoły powszechnej. Nieszczęsny chłopak wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu. Policja wdrożyła dochodzenia, które ustaliły, że szofer w tym tragicznym wypadku pozostaje bez winy.

Napad rabunkowy pod Żółkwią

(a) W dniu wczorajszym o wczesnej popołudniowej porze, czterech nieznanych osobników napadło na gościńcu w lesie, na terenie gromady Piły, w powiecie żółkiewskim, na Mikołaja Kuznona, powracającego wozem ze Lwowa. Napastnicy, po zarzuceniu wymienionemu płachty na głowę i po pobiciu go, zabrali z wozu beczkę śledzi wagi 50 kg., śliwki suszone, zapałki, oraz świece, poczem zbiegli. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia sprawców napadu.

Ze srebrnego ekranu

„Obawa przed skandalem“ („EUROPA“)

Typowa komedia salonowa, w której największą rolę odgrywa piękna suknia, dobrze skrojony frak i wyszukana dekoracja wnętrz. Wśród tej efektownej oprawy nic się właściwie nie dzieje, od czasu do czasu tylko wystrzelają oderwane dowcipy i błyskają doskonałe sytuacje.

Carola Lombard gra jak zwykle z pierwszorzędnym zacięciem komediowym. Fernand Gravet jest bardziej „książę Walii“ niż sam książę Windsor. Pięknie nosi frak. Reżyser Mervin le Roy zaaranżował tę komedię z dużą rutyną i właściwym mu tempem. (O)

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

Notatnik kulturalny

UPOWSZECHNIANIE KSIĄŻKI.

Pod tym tytułem znajdujemy w „Kurierze Porannym" z dnia 19 bm. artykuł traktujący o „tworzeniu potężnych motorów aktywności" po przez popularyzację idei czytelnictwa w Polsce.

„Programowym założeniem współczesnych narodów jest zdecydowana dążność do wprowadzenia ogółu obywateli w bezpośrednią łączność z kulturą i cywilizacją. W tym celu następuje planowe podnoszenie poziomu wykształcenia i wychowania najszerszych mas społeczeństwa. Posiadanie np. sztuki czytania i pisania uchodzi w obecnych warunkach za niezbędne minimum wiedzy dla życia jednostki".

Produkcja książki uchodzi za miernik kultury — ale stokroć ważniejszą pracą dla naszej rzeczywistości jest sprawa umiejętnego upowszechniania i udostępniania książki najszerszym masom społeczeństwa.

Sztuka właściwego zjednywania czytelnika należy do zadań celowego działania bibliotek, które muszą promicniować przede wszystkim umiejętnym doborem książek.

Ogólny bilans czytelnictwa w roku 1937/8 wynosił: 975.228 osób, które przeczytały 13.229.875 książek.

Ale:

„Gdy uprzytomnimy sobie, że z bibliotek oświatowych korzysta w Polsce zaledwie 3 proc. ludności, a 1 książka użytkowa przypada w miastach na 2 mieszkańców, zaś na wsi 1 książka na 22 mieszkańców — tedy staje się zrozumiałe jak wiele jeszcze mają na tym polu do działania: państwo, samorządy i organizacje społeczne".

Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 3. VI. 37 w sprawie popierania akcji bibliotecznej przez związki samorządowe, zarządzenie, którego intencją było pobudzenie inicjatywy samorządowej do popularyzacji idei czytelnictwa w Polsce stanowi już duży krok naprzód w dziele upowszechniania książki. Szereg samorządów (wojew. łódzkie, Wołyńska Rada Wojewódzka i inne) rozpoczęły już akcję...

Przystąpienie samorządów do pracy nad upowszechnianiem książki świadczy, jak pisze autor artykułu o „prężności twórczych sił samorządu, który zaczyna coraz śmielej kroczyć ku wyżynom ojczystej kultury i oświaty".

— NAJWIĘKSZĄ ATRAKCJĄ sezonu karnawałowego w 1939 r. będzie reprezentacyjny Raut Legionowo-Peowiacki, który odbędzie się dnia 4 lutego br. w salonach recepcyjnych Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie. Protektorat nad Rautem raczyli objąć: Pani wojewodzina Biłykowa i p. Inspektor Armii gen. dyw. Fabrycy.

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST. W piątek, 20-go bm. o godz. 19.30 „Pokaz filmowy" Włodz. Puchalskiego z objaśnieniami. Film niepalny. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu pokazu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— KOŁO DAWNYCH HARCEREK wzywa wszystkie niezgłoszone dawne harcerki do zapisywania się do Koła w lokalu Spółdzielni Dawnych Harcerek „Sprawność", ul. Wałowa l. 11a.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 14 do 20 stycznia 1939:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. [illegible]kiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowi-Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyc[illegible]za, ul. Gródecka 84.

———

Zaszczytny jubileusz

Dr Jan Piątek i prof. Antoni Dudryk, dyrektorzy „Książnicy-Atlas", jednej z największych polskich firm wydawniczych, — święcą w bieżącym roku jubileusz 25-lecia swej pracy.

Za ich inicjatywą i przy ich współpracy, mały niegdyś instytut wydawniczy, mieszczący się w dwóch pokoikach przy ulicy Małeckiego we Lwowie, wyrósł dziś na poważną instytucję, dysponującą własnymi zakładami graficznymi i mającą już pokaźny dorobek księgarski.

Dr Piątek, pełniący obecnie funkcję dyrektora naczelnego „Książnicy-Atlas" i dyr. Dudryk, obecny niestrudzony kierownik redakcji wydawnictw, pełnią swoją pracę bez przerwy już od 25 lat, zmierzając wytrwale do coraz większej rozbudowy tej placówki. Początkowo bowiem „Książnica-Atlas" wydawała niemal wyłącznie podręczniki szkolne, książki naukowe i atlasy. W miarę lat, rozszerzała się i działalność wydawnicza, obejmując stopniowo literaturę piękną, beletrystykę i wydawnictwa artystyczne.

Dwadzieścia pięć lat działalności wydawniczej, to dwadzieścia pięć lat pracy nad rozwojem kultury polskiej, to piękny dorobek na polu pracy społecznej. Ceniąc ten dorobek, należy tym dwom zasłużonym pracownikom życzyć jak najdłuższej i tak owocnej, jak dotychczas, pracy.

Nieuczciwi ekspedienci
skazani przez Sąd

W sklepie konfekcyjnym Nowaka przy pl. Mariackim dokonywano przez dłuższy czas kradzieży. Pewnego dnia do właściciela tego sklepu zgłosił się niejaki Korman, zwracając mu uwagę, że kradzieży dokonuje zatrudniony w jego sklepie ekspedient Pielewski. Na dowód, że doniesienie jego nie jest oparte na żadnych przypuszczeniach, pokazał jedwabny szalik i apaszkę, skradzione w sklepie Nowaka, oświadczając, że otrzymał to od Pielewskiego za pośrednictwem brata, który w swoim czasie był zaręczony z siostrą Pielewskiego.

Zawiadomiona o kradzieży policja, przeprowadziła rewizję u Pielewskiego i jego ciotki Zabawskiej, gdzie znaleziono wiele rzeczy skradzionych w sklepie Nowaka. Rewizje przeprowadzone u innych pracowników Nowaka doprowadziły do zdemaskowania ekspedienta Zabłockiego, w którego mieszkaniu również znaleziono wiele skradzionych rzeczy.

Sąd skazał: Pielewskiego, Zabłockiego i Zabawską po 6 miesięcy więzienia, Kormana na 7 miesięcy. Siostra Pielewskiego, Lucja została uniewinniona.

Wyrok na morderców
współtowarzysza celi więziennej

W sądzie okręgowym zapadł wyrok w głośnej sprawie o zamordowanie przez więźniów współtowarzysza celi.

W nocy z 23 na 24 października 1937 roku, sześciu przebywających w jednej celi więźniów rzuciło się na Franciszka Bieleckiego, owinęli go w koc, zakneblowali usta, znęcając się nad nim w bestialski sposób. Powodem tej awantury było systematyczne okradanie przez Bieleckiego współwięźniów z żywności. Po dokonaniu zemsty, więźniowie zaalarmowali straż więzienną. — Przybyłemu do celi strażnikowi, który zastał Bieleckiego leżącego w stanie nieprzytomnym na łóżku, oświadczyli, że zachorował on wskutek przejedzenia.

Następstwa pobicia Bieleckiego były tragiczne. Przeniesiony do szpitala, zmarł tego samego dnia. Sekcja zwłok wykazała, że doznał on krwotoku wewnętrznego i pęknięcia śledziony, miał zgniecioną klatkę piersiową i złamane kilka żeber.

W wyniku wczorajszej rozprawy zostali skazani: Jan Śmietański na 2 lata więzienia, oraz Teodor Sułych i Władysław Karaś po półtora roku.

———

Przykra przygoda Lublinianki

(a) Przykrej przygody doznała w dniu wczorajszym w naszym mieście Bronisława Józefa Stankiewicz, zamieszkała w Gościeradowicach, w województwie lubelskim. Gdy przed północą podążała ulicą Kazimierza Wielkiego w kierunku dworca głównego, przyłączył się do niej jakiś osobnik i oświadczył jej, że idzie na dworzec i będzie jej dla bezpieczeństwa towarzyszył. Stankiewiczowa nie miała zbytniej ochoty zawierać takiej przygodnej znajomości, osobnik jednak był natrętny i szedł z nią dalej. W czasie rozmowy, podejrzany towarzysz zaproponował jej, aby mu dała „na wódkę" a gdy odmówiła, uderzył ją dwukrotnie pięścią po głowie i wyrwał z jej rąk chusteczkę, zawierającą 25 zł., po czym zbiegł.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr Jenda-Wojtas Stanisław, prof. filoz. — Worochta. Diamant Tibor, przemysł. — Budapeszt. Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka. Dr Błoński Walerian, obrońca sądowy — Horochów. Collom Walter George, dyrektor — Londyn. Wagner Janusz, inż. — Warszawa. Hoffman Fabian, fabr. — Bielsko. Liptaj Alfred, wł. dóbr — Łowcza. Głogowska Jadwiga, wł. dóbr — Warszawa. Binek Antoni, dyrektor — Radom. Strohschneider Erik, urzędnik — Wiedeń. Kołodziej Władysław, inż. — Sandomierz. Horzyca Wiliam, dyr. teatru — Warszawa. Offner Alfred, przemysł. — Łódź. Popiel Marian, inż. — Warszawa. Babiński Stefan, nacz. Wydz. Min. — Warszawa. Krabiczka Franciszek, dyrektor — Warszawa. Hoffman Bruno, przemysł. — Kraków. Rosińska Barbara, żona dyr. — Warszawa. Wien Izydor, przemysł. — Krosno. Pisarzewska Jadwiga, pryw. — Częstochowa. Horowitz Ludwik, przemysł. — Gdynia. Dr Gottlieb Ignacy, adwokat — Drohobycz. Lewiński Stanisław, przemysł. — Kryg. Schacker Józef, inż. — Lubieńce. Langer Józef, kupiec — Nowy Targ. Makomaski Adam wł. dóbr — Krynica Lubel. Barański Kazimierz, kupiec — Poznań. Silber Zygmunt, kupiec — Łódź. Gajewski Tadeusz urzędnik — Tarnów. Grossman Adam, kupiec — Kraków. Mogilnicki Andrzej, inż. — Dobrohosłow. Zylbersztein Ludwik, inż. — Warszawa.

Kalendarzyk karnawałowy:

— RAUT TOMU. Pod protektoratem JW Panów: St. Dębickiego, prezesa Sądu Apelac. we Lwowie, dra J. Chirowskiego, prokuratora Sądu Apelac. we Lwowie — sędziowie i prokuratorowie lwowscy urządzają na dochód Zjednoczonych Tow. Ochrony Dzieci i Młodzieży Ziemi Czerwieńskiej (TOM.) we wtorek, 1 lutego 1939 raut w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego, Akademicka 13.

— ZWIĄZEK B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ, Oddział we Lwowie urządza tradycyjny „Opłatek" dnia 1 lutego br. o godz. 19-tej w sali Mieszczańskiego Twa Strzeleckiego (Kurkowa 23). — Po opłatku odbędzie się zabawa taneczna. Wstęp na opłatek wraz z zabawą taneczną zł. 2.50, na zabawę zł. 1. Karty wstępu do nabycia w lokalu Związku, Rynek 34.

NIE BĘDZIESZ MIAŁ SPOKOJU, PÓKI NIE SPŁACISZ DANINY NA POMOC ZIMOWĄ

Z sali koncertowej

QUO VADIS
FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO

Popularne przed laty na estradach koncertowych Europy dzieło znakomitego polskiego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego, oratorium dramatyczne „Quo Vadis" wykonane zostało wczoraj przez „Polskie Tow. Muzyczne" pod dyrekcją dr Adama Sołtysa. — Młodzieńcza ta kompozycja pełna rozmachu i entuzjazmu, zrodzona z szczerego uczucia, tchnąca żarliwością religijną, posiada bezsprzecznie duże wartości muzyczne. Jeśli wyeliminujemy pewne młodzieńcze przejaskrawienia dźwiękowe, to podziwiać musimy świetne opanowanie mas wokalnych i instrumentalnych, swobodę wypowiadania się formami polifonicznymi, świeżą inwencję, oraz szlachetność melodii. Niemniej dużą wartość posiadają pierwiastki uczuciowe, które w wysokim stopniu potęgują siłę wyrazu tego pięknego dzieła. Kompozycja ta posiadająca wybitnie dramatyczne akcenty o niezmiernie dużej ekspresji, stanowić będzie zawsze dużą atrakcję artystyczną. Ponadto cenną zaletą oratorium jest jego zwartość i jednolitość. W końcu podkreślić musimy doskonałe prowadzenie głosów solowych. Partie solowe opracowane bardzo starannie, uwypuklają operowy charakter dzieła. — W sposób nad wyraz plastyczny zilustrował kompozytor w tym dziele dwa zwalczające się światy: pogański i chrześcijański. Kontrasty te wyzyskał z dużą świadomością i uzyskał całość istotnie piękną, zajmującą, efektowną i wartościową. Wielki talent twórczy kompozytora znalazł w Sienkiewiczowskim „Quo Vadis" pierwszorzędny podkład dla swych twórczych zamierzeń i dziełem tym zyskał szybko szeroki rozgłos. Oratorium to wykonywały przed wojną światową wszystkie niemal większe ośrodki muzyczne Europy. „Quo Vadis" Feliksa Nowowiejskiego przemawia do słuchacza bardzo żywo, działa na jego wyobraźnię, przejmuje grozą i wzrusza. W momentach o szczególnym napięciu dramatycznym, kompozytor zdobywa się na istotnie potężną siłę wyrazu — wypływającą z szczerego twórczego natchnienia.

Pięknie to dzieło przygotował dr Adam Sołtys bardzo starannie. W całokształcie osiągnął zatem sukces wcale nieprzeciętny. Szczególnie pięknie wypadły ustępy części trzeciej „w katakumbach", a kończąca dzieło podwójna fuga wykonaną i zadyrygowaną była wspaniale. — Chóry Polsk. Tow. Muzycznego spisały się wcale dobrze — rzetelnie pracowała orkiestra wzmocniona wydatnie członkami orkiestry filharmonicznej. P. Nowakowski przy organach stał na wyżynie zadania.

Specjalnie pięknie jeśli chodzi o solistów zaprezentowała się ceniona śpiewaczka p. W. Jędrzejewska. Śpiewaczka ta obdarzona niezwykle pięknym i szlachetnym w brzmieniu głosem, wykonała partię „Ligii" wysoce artystycznie i słusznie oklaskiwaną była nader gorąco. — Obok niej dużym sukcesem poszczycić się może p. Teren baryton, śpiewający „Piotra apostoła". Młody śpiewak posiada pierwszorzędne warunki wokalne i niewątpliwie może mieć nadzieję na wcale piękną przyszłość śpiewaczą. — Dr Nowakowski śpiewał z powodzeniem partię dowódcy pretorianów.

Dr Adam Sołtys za żmudną swą pracę poszczycić się może wcale pięknym sukcesem artystycznym, był też przedmiotem owacyjnych oklasków licznie zgromadzonej publiczności J. W.

Dzień gospodarczy

Wzrost wymiany międzynarodowej między III Rzeszą i państwami Bliskiego Wschodu

I.

Przed pięciu laty minister Rzeszy i przywódca chłopów Walter Darre wypowiedział mowę w Bremie na zjeździe przedstawicieli handlu zagranicznego mniej więcej następującej treści: „Dotychczasowy porządek rzeczy istniejący w handlu zagranicznym nie może się utrzymać. Rolnictwo i przemysł dwóch krajów muszą się porozumieć. Nie wytrzymają próby życia warunki obecne handlu polegające na tym, że przemysł chciałby największe korzyści wyciągnąć z eksportu a jednocześnie rolnictwo tegoż samego kraju odgradza się murami celnymi od świata. Produkcja i konsumcja muszą utworzyć wspólny front w postaci Syndykatu handlowego (miał już wtedy na myśli Reichsnährstand, stan żywicielski).

Ten stan rzeczy umożliwi zawarcie korzystnych traktatów dwu krajom, jeżeli rynek krajowy i jego zapotrzebowanie będą dokładnie znane. Wtedy nie będzie żadnych przeszkód dla importu brakujących na rynku wewnętrznym obcych towarów; powołanie do życia stanu żywicielskiego i organizacja rynku wewnętrznego pozwolą na wskrzeszenie nieskrępowanego handlu.

Niemcy mogą bez żadnego kłopotu sprowadzić każdą ilość towarów, które rynek potrzebuje na podstawie bilateralnego układu handlowego i rolnictwo nie powinno się obawiać dzikiego, nieuzasadnionego importu. Oczywiście prawa producenta są ograniczone i on może liczyć na zysk za własne produkty tylko w ramach ceny stałej. Tego rodzaju związany handel, daje jednak w granicach rzeczywistej potrzeby rynku swobodę zupełną w dziedzinie importu określonej ilości produktów.

Znany ekonomista Hermann Reischle w Internationale Agrar Rundschau zwraca uwagę na to, że obie gałęzie wytwórczości w Niemczech były dawniej dziedzicznymi wrogami. Już era Bismarka stworzyła podstawy tego antagonizmu.

Reischle twierdzi, że narodowy socjalizm był wyrazicielem nowej idei, że rolnictwo nie jest jedną z równorzędnych gałęzi wytwórczości, a podstawową gałęzią produkcji, która wymaga ochrony celnej przed konkurencją produkcji pochodzącej z krajów posiadających dziewicze gleby. Z tego punktu widzenia interes produkcji rolnej nie godzi w interesy przemysłu w dziedzinie eksportu.

Agrarna polityka Rzeszy rzeczywiście w ciągu 5 lat dążyła do rozbudowy swego handlu zagranicznego na podstawie pogodzenia interesów przemysłu i rolnictwa. Można odnieść wrażenie, że tak zwana Marktordnung, będąca głównym zadaniem Reichsnährstandu umożliwiła Niemcom zwiększenie wymiany towarów z wieloma państwami.

Według poglądu Reischlego, konsekwentna polityka gospodarcza Waltera Darre umożliwiła praktyczne urzeczywistnienie umów handlowych, zawieranych nie przez dyplomatów, ale fachowców.

Najdonioślejszym początkiem nowych europejskich międzynarodowych stosunków gospodarczych było powołanie mieszanych komisji, z których pierwszą była niemiecko-polska. Powstanie pierwszej takiej komisji zawdzięczają Niemcy historycznemu porozumieniu Piłsudski—Hitler.

Ta bezpośrednia bilateralna umowa przełamała lody, twierdzi Reischle, i w stosunkach handlowych innych państw europejskich, które wzorowały się na polsko-niemieckiej metodzie działania.

Ekspansja gospodarcza Niemiec wzbudza wielkie obawy na Zachodzie i dlatego Reischle zastrzega się, że oparte na tych samych zasadach stosunki handlowe z Węgrami, Jugosławią Grecją, Bułgarią, Rumunią i Turcją nie mają nic wspólnego z imperializmem politycznym Rzeszy, która zawdzięcza swemu ministrowi gospodarstwa państwowego, Funkowi, nawiązanie rozbudowy stosunków handlowych z cytowanymi państwami.

Autor niemiecki uważa, że taka wymiana towarów jest nader korzystna dla obu stron. Organizacja rynku niemieckiego spowodowała znaczny wzrost siły nabywczej u ludności niemieckiej z jednej strony, zwiększony zaś eksport z 6 krajów południowo-wschodnich surowców i artykułów spożywczych sprzyja wzrostowi cen tych artykułów wewnątrz każdego kraju ponad poziom światowy, co wpływa na wzrost dobrobytu ludności rolniczej w tych krajach. Ciekawym jest również końcowy wniosek, że taka obustronna umowa jest oparta na zdrowych podstawach, oraz tą drogą zostaje osiągnięty nowy parytet wartości oparty na stałej wymianie towarów po stabilizowanej cenie. W tym poglądzie jest niewątpliwie wiele słuszności, o ile obie strony mają dobrą wolę i o ile kraje rolnicze za swoje produkty otrzymują od kraju przemysłowego wzamian większą ilość towarów przemysłowych, niżby ją mogły nabyć za uzyskane pieniądze od sprzedaży swej wytwórczości rolniczej na wolno dewizowym rynku. Wielkie dzisiejsze Niemcy są pod tym względem w szczęśliwszym położeniu niż Polska w dziedzinie handlu zagranicznego z południowymi krajami, gdyż Polska oczywiście za swoją wytwórczość przemysłową nie może wzamian nabywać takich ilości artykułów spożywczych, jakie nabywają Niemcy, niemniej jednak silny rozwój naszej wymiany towarowej z Niemcami na zasadach clearingu winien być pewnego rodzaju drogowskazem przy rozbudowie naszych stosunków handlowych z krajami południowo-wschodnimi.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19 stycznia

Dewizy: Belgia 89.72, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 288.32, Kopenhaga 111.08, Londyn 24.88, N. Jork czek 530 1/2, kabel 530 7/8, Oslo 124.97, Paryż 14.03, Praga 18.16, Sztokholm 128.07, Zurych 119.85, Mediolan 27.93, Helsinki 10.97, Montreal 526 1/4.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 89.72, dolary amer. 528 1/2, dol. kanad. 524, flor. hol. 288.32, franki franc. 14.05, fr. szwajc. 119.85, funty ang. 24.88, guld. gd. 100.25, kor. czeskie nie notowane, kor. duńskie 111.08, kor. norw. 124.97, kor. szwedz. 128.07, liry wł. 16.90, marki fińskie 10.97, marki niem. srebrne 81.

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 65.88, 3 inw. 1 em. 86.00, serie 92.75, 2 em. 86.50, serie 93.25, 4 premj. dolar. 43.00, 4 konsolidac. 66.50, 66.25, ost. setki.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 133.00, im. 132.00, Handlowy 60.00, Zachodni 45.50, 46.00, Węgiel 34.25, Lilpop 93.75, 94.00, 93.75, Modrzejów 18.75, Ostrowiec 68.00, Starachowice 51.00, Żyrardów 65.25, Haberbusch 61.50

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 19. 1. N. Jork 468.34, Paryż 177.22, Mediolan 89.02, Belgia 27.70 1/4, Zurych 20.74 1/4, Amsterdam 862 7/8, Oslo 19.90 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.42 3/8, Berlin 11.68 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 19. 1. N. Jork 37.85, Londyn 177.25, Mediolan 199.00, Belgia 640, Zurych 855, Berlin 1520.

Paryż, 19. 1. N. Jork 37.85, Londyn 177.25, Mediolan 199.00, Belgia 640, Zurych 855, Amsterdam 2054 Berlin 1520.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 1. N. Jork 442 7/8, Londyn 20.74, Paryż 11.70 1/2, Praga 15.16, Mediolan 23.30, Belgia 74.86, Amsterdam 240.32 1/2, Oslo 104.22 1/2, Kopenhaga 92.60, Sztokholm 106.80, Berlin 177.65.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 19 stycznia

Pszenica obrót 465 ton, tend. spokojna, żyto 481, tend. spok., jęczmień 420, tend. spok., owies 300, tend. spok.

Obrót ogólny 3.014 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

———

Co to jest milion?

Skład jury wielkiego Konkursu Loteryjnego

Konkurs na odpowiedź na pytanie: „Co to jest milion"? wywołał wielkie zainteresowanie w szerokich kołach naszych czytelników.

Jury Konkursu składać się będzie z 5-ciu osób, a mianowicie:

1. Red. Witold Giełżyński, b. prezes Syndykat Dziennikarzy.
2. Tadeusz Dołęga-Mostowicz, znany powieściopisarz.
3. Prof. Tadeusz Sierzputowski, znany matematyk.
4. Dr Henryk Friedrich, asyst. katedry polonistyki na U. J. P.
5. Delegat Monopolu Loteryjnego.

Jak wiadomo, odpowiedzi (w granicach 25 słów) należy przesyłać albo p. a. Loterii (Warszawa, Długa 50), albo też składać w którejkolwiek kolekturze Monopolu Loteryjnego do dnia 5. lutego r. b. Na kopertach dopisywać: „Konkurs Loteryjny".

Nagrody:

I. — 1000 zł.
II. — 500 zł.
III. — 300 zł.
IV. — 200 zł.
V—XV. — po 100 zł.

wypłacone zostaną natychmiast po zakończeniu Konkursu, co nastąpi do dnia 18 lutego r. b., czyli na 5 dni przed rozpoczęciem ciągnienia 44 Loterii Państwowej.

Czytelnicy nasi mają zatem czas zastanowić się nad tym, co to jest milion. Przyjdzie im to tym łatwiej, że znajdujemy się w tej chwili w nastroju okresu przedmilionowego, bowiem ciągnienienie miliona, jako głównej wygranej IV-ej klasy 43 Loterii, odbędzie się dnia 24 bm.

———

29



Zofia Dorota, jak wszystkie dzieci wszystkich czasów, dobrze znała formułkę „ojciec uważa..." Jest to ostatnia ucieczka matek, które nie umieją dać dziecku w jakiejś sprawie dostatecznego wyjaśnienia. Najlepiej zepchnąć wszystko na ojca, jemu przypisać niemiłą decyzję, wszystkiemu nadać zasadniczy charakter posłuszeństwa. Kiedy indziej Zofia roześmiałaby się wesoło i zasypała matkę tuzinem pytań. Ale dziś spojrzała tylko spokojnie na nią, mówiąc:

— Uczynię tak, jak sobie ojciec życzy.

Eleonora obawiała się gwałtownego oporu. Zeiwała się więc z zadowoleniem i zdjęła książkę z półki, stojącej pod oknem, tuż koło niej.

— Widzę, że już wybrałaś poemat, — zauważyła Zofia Dorota.

— Uważam, że ten wiersz będzie najodpowiedniejszy ze wszystkich. Autorem jego jest Krzysztof Grimmelshausen.

Eleonora obeszła stół dokoła i kładąc otwartą książkę przed Zofią zabrała egzemplarz dramatu Racine'a. Zofia pośpiesznie wyciągnęła rękę, aby odzyskać ulubiony egzemplarz, ale cofnęła ją zaraz.

— Ta książka nie będzie ci już potrzebna, kochanie — powiedziała Eleonora łagodnie, nie kryjąc wcale swego współczucia.

— Wiem, mateczko, — odpowiedziała Zofia. — Umiem prawie cały ustęp na pamięć, — dodała.

— Kochana moja, — zawołała Eleonora nagle i schyliwszy się, pocałowała policzek dziecka. Zofia odwróciła się szybko i pochwyciła ramię matki. Trzymała je mocno i długo patrzyła w twarz matczyną. Ale w spojrzeniu jej nie było pytania, nawet nie było śladu cierpienia. Ta para oczu dużych, ciemnych i nieodgadnionych budziła trwogę w sercu matki. Wolałaby ze strony córki prośbę, protest, może nawet jakiś wyraz bólu. To jednak były oczy obcej osoby, starszej i umiejącej lepiej niż ona sama ukrywać smutek i rozpacz, szalejące w jej sercu. Już po raz drugi Eleonora przestraszyła się stwierdzając, że córka jej mieszka teraz we własnej fortecy, za zamkniętymi okiennicami i z wartą u drzwi. Zofia pierwsza przerwała milczenie, które zapanowało między nimi. Zdjęła rękę z ramienia matki, która teraz dopiero zdała sobie sprawę, jak silny był ten uchwyt drobnej dłoni dziecięcej.

— Jakiż to poemat wygłoszę dla dobrych ludzi z Zelle? — zapytała Zofia, patrząc na otwartą stronicę książki. Przeczytała pierwszy wiersz i wybuchnęła szorstkim, przejmującym śmiechem.

— „Chodź słowiku, uciecho nocy" — recytowała i znów roześmiała się ironicznie. — Oda do słowika, mamo, to cudowne! — Czytała dalej głośno i z drwiącym akcentem:

„Po zachodzie słońca, otuleni nocą,
Głośmy chwałę Boga całej duszy mocą".

Czyż możnaby znaleźć wiersz bardziej odpowiedni dla młodej panienki. O ileż to jest piękniejsze od Racine'a. O ile bardziej niewinne! — Zofia Dorota zamilkła nagle. Dostrzegła łzy w oczach matki. Pod wpływem nagłego żalu przebiegła przez pokój i usiadła obok księżnej.

— O, mamusiu! Nie chciałam cię zranić. Naprawdę... — wołała, tuląc się do matki. Były to pierwsze niewymuszone słowa, które wypowiedziała od chwili, gdy weszła do tego pokoju.

— Chodźmy do parku, — mówiła — przeczytam głośno ten poemat. Nauczenie się go nie zajmie mi więcej, niż godzinę. Chodź, mamusiu, pobiegniemy na wyścigi do francuskiego ogrodu.

Gdy tam wchodziły, kanclerz Bernstorff odprawiwszy swego sekretarza wziąwszy kapelusz i laskę, szedł odwiedzić byłego kanclerza Schultza. Staruszek siedział w swym ogrodzie pod drzewem, i palił fajkę na krzywym, długim cybuchu, z porcelanową główką. U jego boku mruczała cicho po kamieniach Aller, a słońce padało na klomby kwiatów.

— Jak się masz, przyjacielu? — zawołał. — Czy już tak rychło potrzebna ci jest moja rada? Usiądź przy mnie i opowiedz mi, co cię nęka.

(C. d. n.)

PRZECHODZĄC KOŁO MIEJSKIEJ KOMUN. KASY OSZCZ., PRZYPOMNIJ SOBIE, CZY ZAPŁACIŁEŚ DANINĘ NA POMOC ZIMOWĄ.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Sambora

Z życia akademickiego

Przy Kole T. S. L. w Samborze od przeszło roku istnieje sekcja akademicka, której członkowie, studiujący we Lwowie, a mieszkający stale w Samborze, biorą żywy udział w pracy oświatowej i kulturalnej na terenie pow. samborskiego. M. in. zorganizowali oni własny chór pod dyrekcją mgra Tad. Dobrzańskiego, wybitnie uzdolnionego pianisty. Praca zespołu dała w ciągu roku piękne wyniki. Po kilku dorywczych występach w Samborze i kilku sąsiednich miastach i wioskach, chór skomunikował się ze studentami Uniwersytetu Warszawskiego i przyjął wysuniętą z ich strony propozycję współpracy. Wynikiem tego było utworzenie wspólnego akademickiego obozu wędrownego, który dzięki poparciu i pomocy władz wojskowych, a przede wszystkim gen. Tokarzewskiego, oraz spośród organizacj społecznych — Z. P. O. K. pod kier. p. W. Dziewońskiej, po raz pierwszy w ciągu sierpnia odwiedził ok. 35 pogranicznych miejscowości na Pomorzu, a obecnie po raz drugi w czasie od 1 do 15 stycznia br. około 13 takich samych miejscowości. Zespół zdobywał sobie wszędzie słowem, pieśnią i tańcem ludowym, oraz szczerym i rzeczowym podejściem, serca i uznanie społeczeństwa pomorskiego, przez co osiągał wytknięty cel: dać obraz przepięknej kultury polskiej, ożywić dla niej podziw, pogłębić przywiązanie do niej, a tam, gdzie tego zajdzie potrzeba, budzić poczucie narodowe, pozwolić odczuć, że Polska jest wielka i potężna. Zespół akademicki występuje w strojach ludowych.

Z Rawy Ruskiej

Wielki wiec młodzieży polskiej

W ubiegłą niedzielę, staraniem Związku Młodej Polski odbył się w lokalu O. Z. N. w Rawie Ruskiej wielki wiec polskiej młodzieży, na który przybyło około 60 osób. Wiec zagaił poseł Franciszek Górski przewodniczący miejscowego O. Z. N., który nawiązując do tradycji legionowej wezwał polską młodzież do wytężonej pracy zmierzającej do ugruntowania państwowości polskiej we Wschodniej Małopolsce.

Następnie dłuższe przemówienie o celach i zadaniach jakie ma do spełnienia młode pokolenie polskie, wygłosił delegat Komendy X Okręgu Zw. Młodej Polski ze Lwowa. Mówca stwierdził m in., że dzisiejsza sytuacja, jaka wytworzyła się na Kresach Wschod., wymaga skoordynowanej i intenzywnej pracy wszystkich młodych Polaków. którzy winni wreszcie zarzucić dotychczasowe bezcelowe i jałowe nieporozumienia i tarcia wewnętrzne i winni zrozumieć, że zjednoczenie się młodego elementu polskiego, pełnego zapału i szlachetnej inicjatywy, szczególnie tu na Kresach Wschodnich jest nieodzowną koniecznością i nakazem chwili.

Oba przemówienia były gorąco przez zebranych oklaskiwane.

Po przemówieniach wywiązała się długa, bardzo rzeczowa, trwająca ponad dwie godziny, dyskusja. Wyjaśnień udzielali poseł Górski, delegat ze Lwowa, oraz I. zastępca komendanta Zw. Mł. P. p. Tykierka. Na zakończenie zebrania uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zebrani stwierdzili, że polska młodzież winna zjednoczyć się w szeregach Związku Młodej Polski, oraz całą siłą poprzeć działalność OZN.

Na marginesie zebrania należy stwierdzić, że poważny przebieg obrad oraz bardzo rzeczowa, stojąca na wysokim poziomie dyskusja, pozwala sądzić, że młodzież polska na tamtejszym terenie zrozumiała już ważność swej roli, jaką ma odegrać oraz konieczność skoordynowanej konstruktywnej pracy dla dobra Narodu i Państwa. (Bru.)

Z Przemyśla

STRASZNA ŚMIERĆ WSKUTEK PORAŻENIA PRĄDEM. W elektrowni przemyskiej wydarzył się straszny wypadek zakończony śmiercią jednego z pracowników. Oto podczas pracy starszy majster Jan Huk dotknął się wskutek nieostrożności przewodów o wysokim napięciu (6.000 volt) i na miejscu padł trupem. Tragicznie zmarły został zwęglony. Ś. p. Jan Huk był jednym z najzdolniejszych pracowników technicznych M. Z. E. Tragiczny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie. (H. N.).

Z Jarosławia

GWIAZDKA DLA DZIECI KOLEJARZY

W sobotę, 14 bm. w poczekalni III kl. staraniem Zarządu Rodziny Kolejowej została urządzona „Gwiazdka“ dla dzieci biednych kolejarzy. Na imprezę tę, złożyło się: przemówienie p. naczelnika Mormola, następnie sztuczka, odegrana przez harcerską drużynę kolejową, na zakończenie p. Nowak obdarował dzieci podarunkami. Wieczorem odbył się opłatek Rodziny Kolejowej w świetlicy K. P. W. Po opłatku rozpoczęła się zabawa.

Z Borysławia

PROTEST FIRM NAFTOWYCH. Jak już relacjonowaliśmy Rada miejska w Borysławiu powzięła uchwałę podwyższenia podatku od kopalń z 0,4 proc na 1 proc. od uzyskanej produkcji za rok 1938—39, to jest o 150 proc. więcej. Przeciwko tej uchwale wniosły rekurs organizacje polskiego przemysłu naftowego wespół z wielkimi firmami naftowymi do władz centralnych w Warszawie. W rekursie tym wskazują na rzekome ciężkie położenie przemysłu kopalnianego w Borysławiu, domagając się raczej obniżki tego podatku na 0,2 proc. Dla orientacji podajemy, że same tylko 4 duże firmy przemysłowe w Borysławiu przy dotychczasowej stawce 0.4 proc. płacą z powyższego tytułu sume około 86.000 zł. rocznie w obrębie gminy miasta Borysławia.

Z Żółkwi

GWIAZDKA DLA DZIECI W EHRENFELDZIE. Pułk. Strzelców konnych im. Hetm. St. Żółkiewskiego, opiekujący się szkołą w Ehrenfeldzie, urządził wraz z Rodziną Wojskową „Gwiazdkę“ dla dziatwy szkolnej. Po części oficjalnej nastąpiło rozdanie słodyczy i przyborów szkolnych. Z Żółkwi przybyli: ks. kapelan Rogowski, Panie z Rodziny Wojskowej i oficer oświatowy pułku.

Z Niska

POWSTANIE PIERWSZEJ PIEKARNI MECHANICZNEJ

W Nisku, przy Zakładach Przemysłowych Frankego uruchomiono obecnie wielką piekarnię mechaniczną, której zdolność produkcyjną oblicza się na ponad 5.000 kg pieczywa dziennie. Zadaniem tej nowej piekarni będzie zaopatrywanie w higieniczne pieczywo pracowników Zakładów Południowych w Stalowej Woli, oraz okolicznej ludności.

Z Borszczowa

WYBORY W BORSZCZOWIE. Wybory do Rady Miejskiej w Borszczowie rozpisane zostały na dzień 12 lutego b. r. Miasto podzielono na 5 okręgów wyborczych i 5 obwodów głosowania. W ostatnich dniach powstał polski obyw. komitet wyborczy, celem stworzenia jednej wspólnej listy polskiej.

...program radjowy.

PIĄTEK, 20 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa“; 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Godzina gospodyni: Pogadanka J. Kulzy, Porady, Wiadomości, Muzyka lekka z płyt. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja połudn. — 14.00 Lw. Gazetka inform. w jęz. ukr. — red. M. Kowalewski. — 14.10 Lw. Muzyka ukraińska z płyt. — 14.30 Lw. „Drewniane serduszko“ — nowela I. Nikorowicza. — 14.45 Lw. Wywiad z Polakiem z Litwy. — 14.53 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.20 Poradnik sportowy. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod — 16.20 Lw. Rozmowa z chorymi: „Moje przeżycia w czasie choroby“ — A Rybicki. — 16.35 Polskie utwory fortep. — St. Chojecki. — 17.00 „Niebezpieczeństwo elektryczności“ — inż. K. Monikowski. — 17.10 Arie i pieśni — St. Zawadzka. — 17.35 Lw. „Mało znane bogactwa COP'u“ — reportaż H. Kuronia. — 17.45 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.50 Lw. Pogadanka o kolędach — dr M. Szczepańska. — 18.00 Lw. „Kolędy“ — chór „Harfa“ pod dyr. St. Kinalskiego. — 18.30 „Pan Tarabankiewicz w Abisynii i na księżycu“ — humoreska Sztyrmera. — 18.55 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Program na jutro. — 21.00 Chór P. R. pod dyr. St. Nawrota. — 21.15 Konc. symfoniczny z Filh. Warsz. — 22.30 „Osobliwe recepty literackie“ — szkic liter. — Cz. Zgorzelski. — 22.45 Płyty. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wiecz., Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.05 Tallin. Rec. śpiew. J. Huppertowej.
20.00 Droitwich. Muzyka lekka z Ameryki
20.10 Monachium. „Flet czarodziejski“ — Mozarta.
21.00 Sottens. „Peleas i Melisanda“ — Debussy'ego.
21.30 Paris PTT. Koncert muzyki symfon.
21.30 Rennes. „Dolly“ — operetka Fourdraina.
24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

SOBOTA, 21 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa“. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja połudn. — 14.00 Lw. Muzyka obiadowa — ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wywiad z Polakiem z Rumunii. — 14.53 Lw. Wiad. gosp. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 „Kronika literacka“ — M. Brahmer, prof. UJP. — 16.35 Recit. wiolончz. T. Lifana. — 17.01 Audycja (Z.). — 17.05 „Złote czasy sceny krakowskiej“ — dr. Z. Leśnodorski 17.20 Utwory Larsona — Kamer. Zespół Instrum. pod dyr. Fr. Nierychły. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Pierwsi narciarze Lwowa“ — płk. Wł. Śniadowski. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. — 19.55 „Walce“ — ork. Rozgł. wileńsk. — 20.40 Audycje informacyjne. — 21.00 „Tańczymy — przecież to karnawał“. Muzyka taneczna. — W przerwie: skecz J. Ostrowskiego. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Ryga. „Wiktoria i jej huzar“ — Abrahama.
19.30 Londyn Reg. Konc. rozrywk. z Ameryki.
20.15 Beromuenster. Koncert symfon.
21.00 Rzym. „Salome“, opera R. Straussa.
21.00 Bruksela franc. „Herodiada“ — Masseneta.
22.15 Luksemburg. Koncert symfon.

ZE SPORTU

Sensacja na mistrzostwach F. I. S.

Rewanżowy mecz hokejowy Polska - Kanada w Zakopanem

Kierownictwu sekcji hokejowej Dębu udało się sfinalizować z kierownictwem drużyny Kanady pertraktacje w sprawie dodatkowego występu Kanady w Polsce.

Kanadyjczycy wystąpiliby w tym wypadku po raz trzeci w Polsce po mistrzostwach świata, lecz tym razem w Zakopanem i to w miesiącu lutym podczas mistrzostw FIS.

Zrozumiałą rzeczą, że występ Kanady w Zakopanem będzie należał obok startu czołowych narciarzy do największych atrakcyj zimowych.

Występ Kanady potraktowany byłby jako mecz międzypaństwowy Polska - Kanada.

MISTRZOSTWA POLSKI W SIATKÓWCE WE LWOWIE

Do mistrzostw Polski w piłce siatkowej panów, które, jak wiadomo, odbędą się we Lwowie w dniach 27. 28 i 29 bm. na Hali sportowej, zgłosiło się 12 drużyn. Obok drużyny Drugiego Sokoła, która reprezentować będzie okręg lwowski, stawią się we Lwowie mistrzowskie drużyny następujących okręgów: białostocki — Cresovia (Grodno), kielecki — RKS. (Radom), lubelski — LWS. (Lublin), łódzki — mistrz nie został jeszcze wyłoniony, poleski — Pogoń (Brześć n. B.), pomorski — KPW. Pomorzanin (Toruń), śląski — KPW. (Katowice), warszawski — mistrz jeszcze nie wyłoniony, wileński — WKS. Śmigły. Ponadto z okręgu wileńskiego weźmie udział drużyna, zeszłoroczny mistrz Polski, AZS.

ZAWODY NARCIARSKIE O ODZNAKĘ SPRAWNOŚCI

Sekcja Narciarska KPW .organizuje dnia 29. I. 1939 w Ławocznem zawody narciarskie o odznakę za sprawność PZN.

W programie: bieg 12 km. dla panów, bieg 6 klm. dla pań.

Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Sekcji we Lwowie, ul. Mickiewicza 14, II. p. do dnia 27 I. 1939 i w dniu zawodów w schronisku KPW. w Ławocznem, gdzie odbędzie się badanie lekarskie zawodników, oraz losowanie i rozdanie numerów startowych. Początek zawodów o godz. 12-tej. — Zawodnicy mogą otrzymać noclegi w schronisku KPW.

NAJBLIŻSZY PROGRAM KOSZYKOWY

Najbliższe rozgrywki piłki koszykowej o mistrzostwo Okręgu odbędą się na Hali sportowej w niedzielę przedpoł. Sobotnie spotkania zostały odwołane z powodu zajęcia Hali na „Pierwszy krok bokserski" i przeniesiono je na dzień 2 lutego.

W programie niedzielnych rozgrywek, które rozpoczynają się o godz. 9-tej, przewidziane są spotkania o mistrzostwo kl. A i kl. B. Specjalnie zacięta walka toczyć się będzie o wice-mistrzostwo, gdyż obecnie Pogoń, Dror i II. LDHŁ. mają równą ilość punktów.

FRANCUZI ZNAJDUJĄ SIĘ W DOBREJ FORMIE

W czasie niedzielnych rozgrywek o mistrzostwo francuskiej Ligi piłkarskiej, wszyscy gracze reprezentacyjni, którzy mają walczyć w nadchodzącą niedzielę przeciwko Polsce wykazali bardzo dobrą formę. Specjalnie wyróżnili się napastnicy Courtois i i Ben M'barek, oraz środkowy pomocnik Jordan, który po dłuższej chorobie wystąpił po raz pierwszy na boisku.

REPREZENTACJE POLSKI I FRANCJI USTALONE

Francuski Związek piłki nożnej zestawił definitywnie swoją reprezentację na mecz z Polską, który odbędzie się 22 bm. w Paryżu. Skład ten jest następujący:

Llense, Mattler - Vandooren, Diagne, Jordan - Bourbette, Veinante — Heisserer, Courtois - Ben, Barek - Aston.

W niedzielę późnym wieczorem kpt. P. Z. P. N. ustalił następujące nazwiska piłkarzy, spośród których zestawiony zostanie skład reprezentacyjny Polski.

Mrugalla, Krzyk, Szczepaniak, Giemza, Twórz, Góra, Nyc, Dytko, Piec II., Wostal, Piontek, Matyas, Wilimowski, Wodarz, Pytel.

BILANS PIŁKARSKIEJ REPEZENTACJJI FRANCJI ZA ROK UB.

Piłkarska reprezentacja Francji rozegrała w roku ubiegłym szereg międzypaństwowych spotkań piłkarskich, wyniki których notuejmy:

w Paryżu: Francja—Szwajcaria 2:1;
w Amsterdamie: Francja—Holandia 3:2;
w Paryżu Francja—Włochy 0:0;
w Paryżu: Francja—Belgia 6:1.
w Paryżu: Francja—Bułgaria 6:1;
w Paryżu: Francja—Belgia 3:1 (mecz o mistrzostwo świata);
w Paryżu: Francja—Włochy 1:3 (mecz o mistrzostwo świata).

W sezonie bieżącym rozegrała Francja jedno tylko spotkanie z Włochami w Neapolu, przegrywając 0:1.

Pamiętaj codziennie o FON

OGŁOSZENIA

„PAŁAC DZIECKA" Lwów, Rutowskiego 1 tel. 116-97. Gmach Sprechera urządza **inwentarzową wyprzedaż** płaszczyków, ubranek, niedźwiadków i tp. po cenach zniżonych do 25%. 4038

Różne

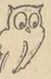
KUPUJEMY:
używane Meble, Dywany, Kilimy, Obrazy, Książki, Szkło, Porcelanę, Bronzy, Garderobę, Rozmaitości!!! Zgłoszenia: Rynek! Dziewiąty!!! „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego. — Telefon 285-48. 11180



NIEMIŁĄ
woń zniszczonych lub alpakowych nakryć stołowych usuwa przez trwałe srebrzenie „Galwanoplater", Kopernika 14. 3941

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

BIBLIOTEKI



kolejowe, wojskowe, gminne, Instytucyj kompletują w Nowym Roku księgozbiory w Księgarni Małopolskiej Lwów, Akademicka 16. Kosztorysy, cenniki na żądanie. 3933

BANDAŻYSTA
M. Polaczek z Sambora zawiadamia interesowanych, że przyjmuje zamówienia we Lwowie w Hotelu Grand, ul. Legionów 13 we wtorki od 8 rano do 8 wieczór, zaś w środy od 9 rano do 4 popołudniu. 4078

Nauka

TAŃCÓW
kursy rozpoczynam: młodzież szkolna 21, starsi 24 stycznia. Wieczysty, Kopernika szesnaście. tel. 110-32. Lekcje solowe. 11185

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘKNY POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Plac Bernardyński 14. 11150

TRZYPOKOJOWE
słoneczne, pełnokomfortowe, Grunwaldzka 12, do wynajęcia. — Wiadomość 225-77. 11183

POKÓJ
kawalerski umeblowany z osobnym wejściem, kluczem od bramy i usługą zaraz do wynajęcia od gospodyni. — Zadwórzańska 74. 11189

POKÓJ
wspólny dla studenta z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Chorążczyzna nr. 22, I. p., drzwi dwa. 11191

DWA
piękne pokoje na biuro do wynajęcia. Krasickich nr. 17, m. cztery. 11195

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia ulica Zachorowskiego 20, obok Tkackiej. 11200

GARSONIERY
umeblowanej z łazienką, telefonem, poszukuję. Listy: „Zamożny", Admin. 11199

PUŁASKIEGO
dziewięć, — trzypokojowe, komfortowe, klatkowa urządzona garsoniera przyjeżdżającemu tanio. 11196

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3338

CZTEROPOKOJOWE
słoneczne, pełnokomfortowe Strzemię 11 a, do wynajęcia. Wiadomośćć 229-50. 11182

CZARNIECKIEGO 4
Sześć względnie osiem pokoi, kuchnia, dwa przedpokoje, pełny komfort, na mieszkanie lub biuro od pierwszego maja do wynajęcia. — Wiadomość dozorca. 11186

WSPÓLNE
mieszkanie z utrzymaniem, komfort, Teatyńska pięć, m. cztery. 11194

MĄCZYŃSKIEGO 29
dwu- lub trzypokojowe mieszkanie, komfortowe, do wynajęcia. Tel. 238-48. 11192

KLATKOWY
pokój umeblowany odnajmę panu na stanowisku. Jabłonowskich 34, — mieszkanie sześć. 11190

TYLKO
pani pokój komfortowy, telefon. Piekarska 48, m. jeden. 11193

Ogłoszenie

Cukrownia „CHYBIE" Spółka Akcyjna w Chybiu podaje do wiadomości swoich Akcjonariuszów, iż wypłatę uchwalonej przez Walne Zgromadzenie Spółki, odbyte dnia 10-go listopada 1938 r. dywidendy za rok 1937/38, a mianowicie po zł. 1·— za każdy kupon oznaczony numerem 17 od każdej 1 akcji stuzłotowej, uskuteczniać będzie począwszy od dnia **1-go lutego 1939 r. Akcyjny Bank Hipoteczny w Krakowie** oraz **Bank Dyskontowy Warszawski, Oddział w Krakowie** w sposób następujący:

Każdy akcjonariusz winien przedłożyć wraz z kuponami numeryczny ich spis (w porządku liczbowym) w 2-ch egzemplarzach wraz z podaniem imienia i nazwiska akcjonariusza. Po dopełnieniu tej formalności — Bank sprawdza kupony i dokonuje wypłaty dywidendy. 4076

PENSJONATY

KRYNICA
Pensjonat pełnokomfortowy, 30-pokojowy wydzierżawię. Zgłoszenia: Adm. „24.000". 11188

W TRUSKAWCU
do wydzierżawienia: mleczarnia na Horodyszczu, oraz restauracja z bufetem na Pomiarkach. Bliższe wiadomości: — Zarząd zdrojowy, Truskawiec. 11198

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SPRZEDAM
sklep delikat. spożywczy, narożny, centrum miasta, — wyrobiona klientela, — potrzebna większa gotówka. Małeckiego pięć, mieszkanie cztery, od 1—3. 11197

SPRZEDAM
Dom: pięcioubikacjowy! Oglądać: Czerechowa — Kleparów, numer jedenasty.

WSZYSTKIE KSIĄŻKI i CZASOPISMA polskie i w jęz. zagran. sprawnie dostarcza KSIĘGARNIA A. KRAWCZYŃSKI, Lwów, Rutowskiego 9. — Katalogi bezpłatnie. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. 4056

PIERNIKI
deserowe Krakowskiej Fabryki Antoniego Rothego, sprzedaż plac Akademicki 3, tylko I. piętro, telefon 113-07. 4060

WODY KWIATOWE



na wagę nowe modne zapachy. Perfumy krajowe i zagraniczne. Kremy, pudry, mydła. Pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów — A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, ul. Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 3320

MIÓD LIPCOWY,
chluba Podola — 3 kg. zł. 6.50, 5 kg. zł. 10.50. Korzeniewicz, em. pocztmistrz, Zbaraż. 11157

OKAZJA
Domy czynszowe, Lwów, — wartości 750.000, sprzedam za 500.000, gotówka 100.000. Listy Adm. „Przesiedlenie". 11187

PRZYBORNIKI Suwaki logarytmiczne poleca firma **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 511.406 2965

OBRAZY oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki **Salon Obrazów** Malarzy Polskich Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 3900

Czytajcie „Dziennik Polski"

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1 (A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE i ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. —
KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobn. za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15.